REKLAMA

MAK DOM
GRUPA DEWELOPERSKA
OSIEDLE NA SKARPIE
NOTARIALNA GWARANCJA STAŁEJ CENY!
WALCZ Z INFLACJĄ!
ZAREZERWUJ MIESZKANIE W HARMONOGRAMIE 10/90%
tel. (89) 721 10 10
www.makdom.pl

nr 2 (340) 2023 ISSN 1734-7076

NOWE Życie Olsztyna

NAKŁAD 20 000
18.01 – 01.02.2023
WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

REKLAMA
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

Społeczna misja archiwów – o działalności Archiwum Państwowego w Olsztynie słów kilka

Czytaj str. 7

REKLAMA
DANY
Rok założenia 1990
•BRAMY
•SZLABANY
•OGRODZENIA
•AUTOMATYKA
Olsztyn ul. Kołobrzeska 50
tel. 89 534 41 00, handel@danysc.com.pl
www.danysc.pl, www.sklep.danysc.pl

LOOMBARD.pl
SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

audiofon
pomagamy słyszeć lepiej
Zapraszamy na
BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU
Audiofon Olsztyn
ul. Burskiego 4 tel. 89 543 00 05
ul. Dąbrowszczaków 17 tel. 89 535 76 31
Przyjdź na bezpłatne badanie i odbierz prezent!
Bezpłatna infolinia: 800 806 900 • www.audiofon.com.pl

REKLAMA
FIRMA RODZINNA OD 1990 r.
Węglo-Drew
SKŁAD OPAŁU i TARTAK OFERUJE
■ Orzech 2300 zł ■ Kostka 2520 zł ■ Ekogroszek 2400 zł
■ Koks 3350 zł ■ Pellet 2400 zł
■ Tarcicę budowlaną ■ Tarcicę suchą ■ Transport
■ Tarcica Konstrukcyjna C24 Skandynawska
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 660 410 269 lub 89 534 58 05
Czynne pn-pt 7:00-16:00, sb. 7:00-12:00, www.weglodrew.pl
Ceny obejmują 1 tonę produktu.

Węzeł przesiadkowy Olsztyn-Śródmieście już działa

Kilkanaście miesięcy trudnych prac i w końcu jest. Teren przy przystanku kolejowym Olsztyn-Śródmieście całkowicie zmienił swoje oblicze.

Obszar u zbiegu ul. 1 Maja z Partyzantów był terenem, na którym w latach 1873-1947 istniał cmentarz ewangelicki. Później teoretycznie został zlikwidowany, a na jego miejscu zostały wybudowane m.in. garaże.

Prace realizowane przy okazji przebudowy ul. Partyzantów unaoczniły, że na tym obszarze pozostały komory grobowe. Dzięki bliskiej współpracy samorządu Olsztyna, parafii ewangelicko-augsburskiej oraz stowarzyszenia Święta Warmia dawni mieszkańcy naszego miasta zostali uhonorowani w oryginalnej przestrzeni.

– To miejsce jeszcze półtora roku temu wyglądało zupełnie inaczej – mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. – Natomiast teraz to kolejne wspaniałe miejsce także na turystycznej i historycznej mapie naszego miasta. A jednocześnie nawiązujące do przestrzeni parkowej. Dziękuję parafii oraz Świętej Warmii za wysiłek, który został włożony, byśmy mogli dojść do tego momentu.

Teren kończący ulicę 1 Maja przy przejściu podziemnym na Zatorze i peronie kolejowym Olsztyn-Śródmieście przez lata był bardzo zaniedbany. Jednym z elementów prac była rozbiórka ponad 50 znajdujących się tam garaży i budynków gospodarczych.

– Gdy chodziliśmy, oglądaliśmy to miejsce, resztki drzewostanu, wyglądało to fatalnie – przyznaje Rafał Bętkowski ze stowarzyszenia Święta Warmia. – Pewnie gdyby sytuacja z odkryciem szczątków zdarzyła się w innym momencie, sprawa mogłaby nie mieć tak szczęśliwego końca. Mieliśmy różne koncepcje, jak to miejsce przywrócić pamięci. Cieszę się bardzo z dojścia do porozumienia i ostatecznego efektu. Dziś mogą tu przyjść choćby przewodnicy turystyczni i opowiadać o historii miasta.

Powstanie tej nowej przestrzeni publicznej to nie tylko zmiana wyglądu miasta. To jednocześnie przywrócenie godności także tym dawnym mieszkańcom Olsztyna, którzy nadal spoczywają w tej ziemi.

– Uważnie śledziłem, w jaki sposób są upamiętniane takie dawne cmentarze ewangelickie w naszym kraju – mówi proboszcz olsztyńskiej parafii, ks. Łukasz Stachelek. – Muszę przyznać, że nigdzie nie ma innego takiego miejsca. Wszyscy możemy być dumni.

Przed laty na tym cmentarzu zostali pochowani m.in. burmistrzowie Olsztyna Friedrich von Roebel, Oskar Belian czy przedsiębiorca i przewodniczący olsztyńskiej rady miasta Karl Roensch.

Na specjalnych tablicach oraz w pawilonie pamięci zostało upamiętnionych z imienia i nazwiska oraz daty śmieci ponad 1300 osób, które zostały w tym miejscu pochowane. Urządzona została także zieleń, dojścia do peronu kolejowego oraz do przystanków autobusowych przy ul. Partyzantów. Poza tym powstało siedem krótkoterminowych miejsc postojowych.

www.olsztyn.eu

REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!

w „Nowym Życiu Olsztyna"

Zadzwoń – Zapytaj

Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

Z licznych oszustw uczyniła sobie stałe źródło dochodu. Usłyszała 243 zarzuty

Skierowaniem do sądu aktu oskarżenia wobec 45-latki zakończyła się intensywna praca olsztyńskich policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, nadzorowana przez prokuraturę. W toku śledztwa ustalono, że kobieta oferowała usługi reklamowe, podszywając się pod przedstawicieli znanego internetowego katalogu podmiotów gospodarczych. Wartość strat, jakie spowodowała, wyceniono na ponad 80 tysięcy złotych. Podejrzana usłyszała łącznie 243 zarzuty dotyczące usiłowania oraz dokonania oszustwa. Grozi jej kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Intensywna praca funkcjonariuszy z Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, nadzorowana przez Prokuraturę Rejonową Olsztyn-Północ doprowadziła do wyjaśnienia okoliczności szeregu oszustw. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 45-letnia kobieta stworzyła w Internecie stronę, będącą katalogiem i wyszukiwarką podmiotów gospodarczych. Wyglądem, nazwą i formą działania jej strona przypominała inną znaną tego typu platformę. Kobieta następnie oferowała różnym podmiotom gospodarczym umieszczenie w Internecie ich reklamy, podszywając się pod istniejący już od dawna w sieci i nie tylko katalog firm. Jej klienci działali w przekonaniu, że zawierają umowę z innym podmiotem niż faktycznie miało to miejsce. Kobieta faktury pobraniowe za usługi przesyłała kurierem. Jak się okazało, 45-latka z przestępczego procederu uczyniła sobie stałe źródło dochodu. Natomiast zarówno instytucje zainteresowane zamieszczeniem ogłoszenia jak i firma, pod którą się podszywała, wykazywały straty finansowe. Policjanci w toku prowadzonych czynności dotarli do kobiety i zatrzymali ją w kwietniu 2022 roku. Na podstawie obszernego materiału dowodowego kobieta usłyszała 243 zarzuty dotyczące usiłowania oraz dokonania oszustwa, do których się przyznała. W toku prowadzonego postępowania ustalono, że pokrzywdzone działaniem 45-latki zostało ponad 200 osób z całego kraju, a suma strat została oszacowana na ponad 80 tys. zł. Wobec kobiety zastosowano środki zapobiegawcze w postaci policyjnego dozoru, nakazu powstrzymywania się od prowadzenia działalności gospodarczej, a także zabezpieczenie majątkowe. Za oszustwo zgodnie z kodeksem karnym może grozić kara nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

KMP Olsztyn

Można już korzystać z mLegitymacji

Każdy emeryt lub rencista otrzyma elektroniczną wersję legitymacji ZUS – mLegitymację. Będzie można przechowywać ją na własnym urządzeniu mobilnym, np. telefonie, przy użyciu bezpłatnej aplikacji mObywatel.

– Emerytom i rencistom, którzy przed 1 stycznia 2023 r. otrzymali legitymacje w formie plastikowej karty identyfikacyjnej, wydamy automatycznie również legitymację w wersji elektronicznej. Takie osoby będą mogły korzystać z obu wersji dokumentu – i tradycyjnej, i elektronicznej – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Od 1 stycznia 2023 r. legitymacje emeryta-rencisty będą wydawane przez ZUS w formie elektronicznej. Będzie można z nich korzystać na własnym urządzeniu mobilnym, np. na telefonie, przy użyciu bezpłatnej aplikacji mobilnej mObywatel. W aplikacji wystarczy wybrać opcję „Dodaj dokument" i na wyświetlonej liście dokumentów wskazać Legitymacja emeryta-rencisty.

mLegitymacja działa tak, jak tradycyjny dokument. Pokazując ją na ekranie smartfona, osoba uprawniona potwierdzi, że jest emerytem lub rencistą i skorzysta z ulg i uprawnień jej przysługujących, np. zniżek do biletów

– Emeryci lub renciści, którzy chcieliby otrzymać tradycyjną legitymację w formie karty, będą musieli złożyć w tej sprawie wniosek (formularz ERL) – informuje Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Co ważne, legitymacje emerytów i rencistów, które zostały wydane przed 2023 rokiem, są aktualne, zgodnie z nadanym terminem ważności.

ZUS Olsztyn

Życie Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
skład DTP: Piotr Kędzierzawski;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
Druk: Polska Press Sp. z o.o.

Nakład 20 000

REKLAMA

Znajdź nas na:

zycie olsztyna.pl

W Olsztynie wszystko kręci się wokół Kopernika!

Rozmowa z Prezydentem Olsztyna Piotrem Grzymowiczem.

Florencja ma Michała Anioła, Wiedeń – Wolfganga Amadeusza Mozarta, a Olsztyn?

PG: To oczywiste – Mikołaja Kopernika! Czasami warto zadać sobie pytanie, czy największe osiągnięcia człowieka mają związek z tym, gdzie na co dzień przebywa. W Olsztynie wierzymy, że tak właśnie jest. Klimat miejsca jest źródłem inspiracji. Olsztyn kojarzy się z największymi odkryciami naszego wybitnego astronoma. Przybył do miasta niemal równo pięć wieków temu. Niedługo później w komnacie zamku zaczął spisywać wnioski, do jakich doszedł obserwując niebo. Resztę już znamy – wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię. Kopernik spędził na Warmii łącznie 40 z 70 lat swojego życia i był to jego najbardziej twórczy okres Po dziś dzień pozostaje jednym z nielicznych Polaków o ogólnoświatowej rozpoznawalności.

2023 rok został w Polsce ogłoszony Rokiem Kopernika. Bez wątpienia zainteresowanie astronomem będzie w tym roku wyjątkowo duże. Olsztyn może na tym bardzo skorzystać.

PG: Kopernik dziś jest motorem napędowym promocji turystycznej stolicy Warmii i Mazur. Zachęcamy do fascynującej podróży śladami największego Polaka w historii. W Olsztynie jest ich sporo. Od zamku kapituły warmińskiej, który przez lata był miejscem jego zamieszkania. Tu pracował nad dziełem swojego życia „O obrotach sfer niebieskich", tu stworzył swoją słynną tablicę astronomiczną, zaś z murów zamku bronił Olsztyna przed najazdem krzyżackim.

Po współczesny, „żywy" pomnik Kopernika, czyli Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne. Obiekt w hołdzie Kopernikowi otwarto 19 lutego 1973 r., w 500. rocznicę jego urodzin, zatem w tym roku planetarium obchodzi jubileusz 50-lecia działalności.

Zdaje się, że w tej sytuacji w 2023 roku w Olsztynie wszystko będzie kręciło się wokół Kopernika?

PG: Powołany pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego ks. dr. Józefa Górzyńskiego Komitet Obchodów Roku Kopernika uroczyście zainauguruje obchody 21 stycznia na olsztyńskiej starówce. Okazją będzie doroczna, historyczna inscenizacja obrony Olsztyna dowodzonej przez Kopernika. W tym roku, jak wspomniałem, swój jubileusz będzie obchodziło Planetarium. W ramach umowy na realizację jego modernizacji obiekt otrzyma nową kopułę oraz nowoczesną aparaturę projekcyjną o zupełnie nowych możliwościach multimedialnych. Ponadto w Planetarium powstanie coś absolutnie wyjątkowego – Habitat Księżycowy! To rodzaj stałej wystawy interaktywnej imitującej bazę księżycową, w której poczujemy się jak na powierzchni Srebrnego Globu. Z kolei w Obserwatorium Astronomicznym rozszerzona zostanie oferta kulturalno-edukacyjna. Powstaną tam „Doświadczalnia Kopernika" oraz „Ogród Mikołaja Kopernika". Do tego należy dodać powstającą w ramach realizacji projektu tramwajowego Aleję Kosmonautów, która bez wątpienia będzie kolejną atrakcją turystyczną naszego miasta. Oczywiście działań jest o wiele więcej. Wspólnie z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim organizujemy dużą międzynarodową konferencję naukową, czy włączamy się w olsztyński zjazd szkół kopernikowskich. Z okazji Roku Kopernika odwiedzą nas także nasi przyjaciele z miast partnerskich. Będzie działo się dużo, a cieszymy się dodatkowo, gdyż sporo z naszych działań będzie mogło służyć mieszkańcom i zachwycać turystów także w kolejnych latach.

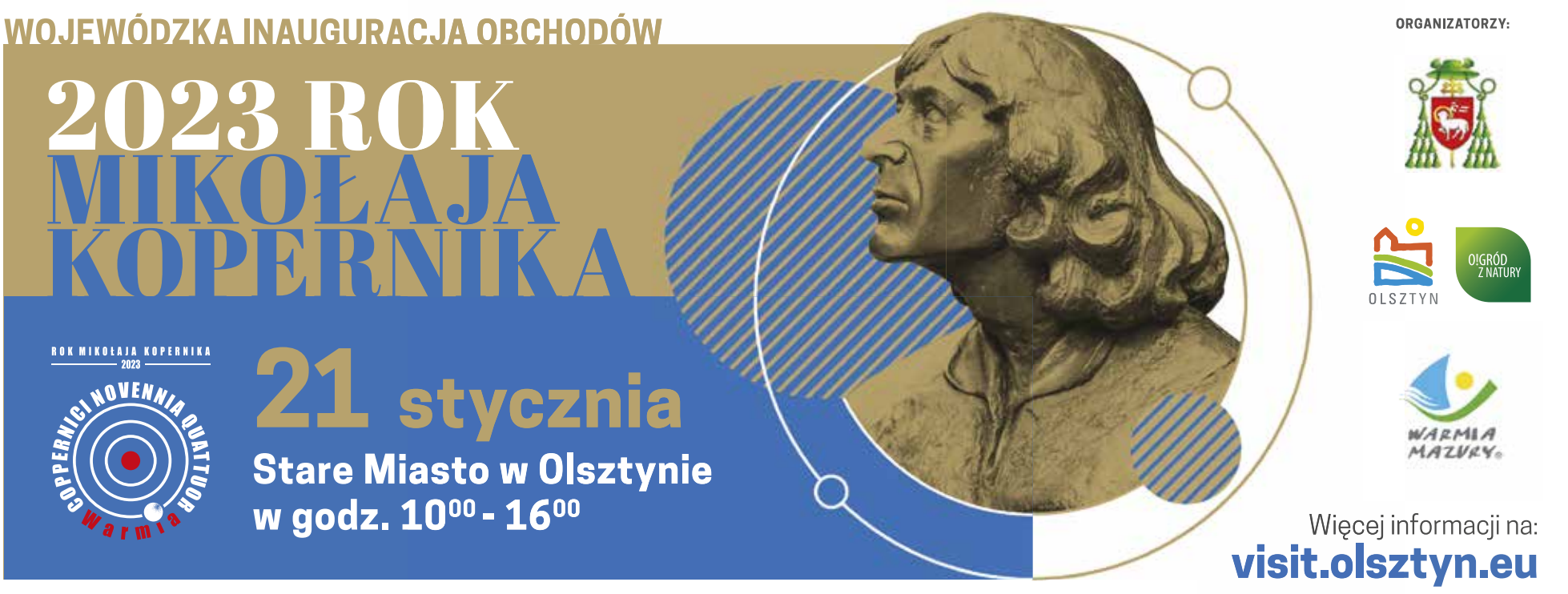

Gmina Dywity ma coraz więcej mieszkańców

W nowy rok 2023 gmina Dywity wchodzi z bardzo optymistycznymi danymi. Liczba mieszkańców (zameldowania stałe i czasowe) według stanu na dzień 1 stycznia 2023 wynosi: 12 581 i jest to o 194 osoby więcej niż dokładnie rok temu.

Wójt Daniel Zadworny cieszy się, że coraz więcej osób jako miejsce do życia i rozwoju wybiera gminę Dywity. – Nasze działania inwestycyjne, ale też te z zakresu kultury, sportu, ochrony zdrowia czy usług są nakierowane na poprawę jakości życia mieszkańców tak, aby nasza gmina była miejscem dobrym do życia i do prowadzenia biznesu – wyjaśnia wójt Daniel Zadworny. – Witamy serdecznie wszystkich nowych, ale i dotychczasowych mieszkańców. Z danych ewidencji ludności wynika, że w gminie Dywity mieszka łącznie 6449 kobiet i 6132 mężczyzn, czyli Panie są zdecydowanie górą! Jest ich o 317 więcej od Panów. Warto dodać, że w 2022 roku w gminie Dywity urodziło się łącznie 113 dzieci. Helena i Zofia – wśród dziewczynek oraz Nikodem – wśród chłopców – to najpopularniejsze imiona, jakie nadawali dzieciom urodzonym w 2022 roku świeżo upieczeni rodzice z gminy Dywity. Helenę, Zofię i Nikodema rodzice wskazywali po 5 razy, Julię, Antoniego, Jana i Hannę po 4 razy, a Oliwię, Maję i Amelię po 3 razy. Wśród nowo narodzonych małych mieszkańców aż 62 to dziewczynki, a 51 to chłopcy. Wśród oryginalnych imion można na pewno wymienić Gniewosza, Gaję, Jaśminę czy Teodora. Największą miejscowością gminy Dywity są Dywity zamieszkiwane przez 3456 osób, na drugim miejscu jest Różnowo (1648 mieszkańców), a na trzecim Kieźliny (1482 mieszkańców).

Gok Dywity ma nowego, pełnoprawnego dyrektora do końca 2030 roku

Chcemy aktywnego uczestnika kultury, a nie biernego odbiorcę!

Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity, wręczył Krzysztofowi Włodarskiemu, pełniącemu obowiązki dyrektora GOK Dywity przez ostatnie 4 miesiące, akt powołania na stanowisko dyrektora na najbliższych 7 lat, czyli do końca grudnia 2030 roku.

– Przez ostatnich kilka miesięcy GOK Dywity działał i funkcjonował sprawnie pod rządami Krzysztofa Włodarskiego, imprezy i wydarzenia odbywały się na wysokim poziomie, stąd decyzja o powołaniu na stanowisko pełnoprawnego dyrektora naszej jednostki kultury – mówi wójt Daniel Zadworny. Krzysztof Włodarski jest związany z dywickim GOK od wielu lat, gdzie pracował jako instruktor grup muzycznych, animator, pełnił funkcję dyrygenta chóru Cantemus, był też zastępcą dyrektora. Podczas spotkania Krzysztof Włodarski przedstawił program działania GOK Dywity na lata 2023-30. – Chcę kontynuować to, co sprawdziło się w dotychczasowej działalności GOK-u, a więc flagowe wydarzenia i imprezy, ale myślę też o nowych rzeczach, jak organizacja w GOK-u w każdy ostatni weekend miesiąca koncertu lub przedstawienia teatralnego, chcę rozbudować grupę animatorów, nawiązać współpracę z Wydziałem Sztuki UWM, planuję poszerzyć sferę pozyskiwania środków zewnętrznych na działalność placówki, czy wprowadzać nowe zajęcia, jak np. ostatnio robotykę – mówi Krzysztof Włodarski. – W centrum działania naszej działalności zawsze będzie stał człowiek i mieszkaniec. Chcę postrzegać odbiorcę nie tylko jako biernego obserwatora, ale przede wszystkim jako aktywnego uczestnika, który razem z twórcami i animatorami nadaje rytm i dynamikę procesom tworzenia kultury. Jestem otwarty na współpracę ze wszystkimi, ze stowarzyszeniami, szkołami, innymi jednostkami i osobami prywatnymi. Misja GOK Dywity to według mnie: „Otwarta, twórcza przestrzeń budująca wspólnotę i rozwijająca świadomość współtworzenia kultury".

Akt powołania na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach do 2030 roku wręczył Krzysztofowi Włodarskiemu wójt Daniel Zadworny

WOŚP w gminie Dywity zagra z przytupem!

Ekstremalne przejażdżki z rajdowcami, wędrująca puszka, slow jogging w rytmie samby, morsowanie, licytacje, słodkie kawiarenki, występy artystyczne, koncert Horpyny – to tylko niektóre z atrakcji przygotowanych na 31. Finał WOŚP w gminie Dywity. W tym roku zbieramy na walkę z sepsą.

Sztab 7036 działający w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach, wolontariusze, ludzie aktywni, strażacy i stowarzyszenia zadbali o to, żeby tegoroczny finał WOŚP w gminie Dywity był pełen atrakcji. Choć wielki finał WOŚP odbędzie się w tym roku 29 stycznia, to pierwsze wystrzałowe wydarzenie w gminie Dywity odbędzie się już w niedzielę 22 stycznia, czyli w Dzień Dziadka na Torze u Dziadka w Dąbrówce Wielkiej. Mieszkańcy tej wsi oraz Jerzy Fortuna i Radek Fortuna zapraszają w godz. od 11-15 na trening mistrzów kierownicy, który jest okazją do przejażdżki w fotelu pilota obok doświadczonego kierowcy rajdowego! W tym roku trenować będą m.in. Krzysztof Bubik, Zbigniew Staniszewski czy Andrzej Kalitowicz. Oprócz przejazdów będą do wylicytowania kosze z wyrobami żywnościowymi lokalnych producentów. Gospodarze wydarzenia przewidują również dodatkowe atrakcje, takie jak jazda konna i dmuchańce dla dzieci. Puszki pojawią się też w sobotę 28 stycznia w Spręcowie, gdzie odbędzie się bieg crossowy „Dziki w Ogniu" i „Sztafeta Ogniomistrza". Reszta wydarzeń odbędzie się w niedzielę 29 stycznia w Kieźlinach, Tuławkach i w Dywitach. Mobilne puszki OSP Kieźliny: 2 kursujące w wozy: 10:00 – Trasa 1 – Kieźliny i Wadąg. 10:00 – Trasa 2 – Kieźliny-Osiedle Sterowców. Od godz. 10:30 do ok. 13:30 przystanek na Osiedlu Sterowców i pokazy pierwszej pomocy. O godz. 13:30 – przejazd do miejscowości Słupy.

Finał WOŚP w Tuławkach: w godz. 10:00-17:00 –

Mobilna puszka OSP Tuławki w miejscowościach: Frączki, Gradki, Nowe Włoki, Dąbrówka Wielka, Sętal, Spręcowo, Gady, Tuławki. W godzinach 13:00-16:00 na terenie świetlicy wiejskiej w Tuławkach planowane są licytacje, kawiarenka i prezentacje artystyczne, najdłuższa girlanda z serc oraz challenge.

Finał WOŚP w Dywitach w godz. 10:00-19:00:

11:00-13:00 – Wędrująca Puszka – Slow Jogging w Rytmie Samby

Grupa Slow Jogging w Dywitach z wolontariuszami i w eskorcie OSP Brąswałd przebiegnie ulicami: Jana Pawła II, Warmińską, Spółdzielczą, Sportową, Okrągłą, Różaną, Kwiatową, Malinową, Sosnową, Olsztyńską, Różaną, Łąkową. Bieg ma otwarty charakter – każdy chętny może do niego dołączyć w dowolnym momencie.

13:00 Kąpiel Morsów i licytacje nad jeziorem Dywickim

12:00-19:00 Sala sportowa Szkoły Podstawowej w Dywitach – Animacje, licytacje, prezentacje artystyczne lokalnych grup, słodka kawiarenka, koncerty, Olsztyńskie Towarzystwo „Amazonki" stoisko – profilaktyka raka piersi, stoisko OSP Brąswałd. W programie artystycznym: grupy taneczne GOK Dywity, SP Dywity, Wiktoria Przęczek, Sylwia Grygielewicz, Studio Piosenki GOK, koncert Horpyna, Zespół Suzirjaczko, Zespół Soul&Funk Session, Wspólny taniec „Belgijka". Posiłki dla wolontariuszy przygotują Gospodynie Wiejskie z Różnowa i Gadów oraz Kieźlin. Zapraszamy!

Rok Kopernika – wojewódzka inauguracja obchodów

Na Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie odbyła się konferencja prasowa zapowiadająca uroczystości związane z Rokiem Mikołaja Kopernika, które będą się odbywać przez cały rok na Warmii, Mazurach i Powiślu. Konferencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mediów, co potwierdza, że Kopernik jest najsłynniejszym Warmiakiem na świecie. Uroczystości wojewódzkiej inauguracji obchodów rozpoczną się w sobotę 21 stycznia w Olsztynie.

Przypomnijmy, że rok 2023 został ogłoszony Rokiem Mikołaja Kopernika dla uczczenia 550. rocznicy jego urodzin i 480. jego śmierci. Przybyłych gości przywitał metropolita warmiński Józef Górzyński, jako przewodniczący Komitetu Honorowego Roku Mikołaja Kopernika.

– Rozmowy na temat obchodów tych ważnych wydarzeń rozpoczęliśmy ze znacznym wyprzedzeniem, a komitet powstał, aby skoordynować wszystkie wydarzenia, przygotowywane przez wiele podmiotów – mówił arcybiskup Józef Górzyński. – Po wielkim astronomie pozostało u nas wiele pamiątek, śladów jego pracy, miejsc z nim związanych, a przede wszystkim jego grób. Zależy nam, aby to były miejssca spotkań.

Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego planuje zorganizowanie łącznie około 100 projektów i wydarzeń związanych z Rokiem Mikołaja Kopernika.

– Będziemy także wspierać i współorganizować liczne inicjatywy realizowane w regionie, w tym sportowe, czy naukowe – mówił podczas konferencji marszałek Gustaw Marek Brzezin. – Jedno jest pewne – tegoroczna oferta instytucji kultury zapowiada się zjawiskowo. Z tej okazji też odbędzie się okolicznościowa sesja Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Radni będą obradować w Sali Kopernikowskiej Zamku Kapituły Warmińskiej w sobotę 21 stycznia o godz. 13.00.

Marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin wskazywał również na inwestycje, które przy okazji Roku Kopernikańskiego zostaną rozpoczęte z udziałem funduszy europejskich. – Mamy zgodę na budowę we Fromborku naukowego centrum astronomicznego pod nazwą Europejskie Centrum Kopernikańskie. Przygotowujemy zaawansowaną koncepcję i plany. Pozyskaliśmy wsparcie dla Szlaku Mikołaja Kopernika. Ponadto mamy zabezpieczone pieniądze na rozbudowę funkcji olsztyńskiego planetarium. O naszych działaniach będziemy systematycznie informowali – zapewnił marszałek.

Podczas konferencji bogate zamierzenia przedstawili także wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego Jerzy Przyborowski i inni członkowie komitetu honorowego.

Harmonogram Wojewódzkiej Inauguracji Roku Mikołaja Kopernika 21 stycznia 2023 roku w Olsztynie

10.00-11.00 – BAZYLIKA KONKATEDRALNA ŚW. JAKUBA APOSTOŁA: msza św. inaugurująca Rok Mikołaja Kopernika.

11.00-15.00 – SCENA STAROMIEJSKA: festyn z okazji obrony Olsztyna przed krzyżakami przez Mikołaja Kopernika. W programie m.in.: pokazy walk rycerskich, pokazy i wystawa sprzętu Wojska Polskiego z udziałem 9. Olsztyńskiego Batalionu Dowodzenia, występy Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pokazy kowalstwa artystycznego oraz ptaków drapieżnych, koncert muzyki dawnej w wykonaniu „Balladum" połączony z mini warsztatami tańców dawnych.

11.00-13.00 – KAWIARNIA MOJA STARE MIASTO: bezpłatne kulinarne warsztaty z wypiekania Marcepana Królewieckiego o godz. 11.00 i 13.00 (wiek 6+, ilość miejsc ograniczona, zgłoszenia: ala@kawiarniamoja.pl).

11.30-12.00 – MUZEUM ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ: otwarcie wystawy poświęconej Mikołajowi Kopernikowi.

12.15-12.45 – SCENA STAROMIEJSKA: uroczyste rozpoczęcie Obchodów Roku Mikołaja Kopernika w województwie warmińsko-mazurskim.

14.30-15.30 – MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE: inscenizacja obrony zamku przez Mikołaja Kopernika.

Znane i nieznane historie Olsztyna

Dawno, dawno temu, czyli około III-I wieku przed naszą erą, na przesmyku między istniejącymi wtedy jeziorami Płociduga i Fajferek istniała osada zamieszkała przez ludność pochodzenia bałtyjskiego. Teraz to by były okolice skrzyżowania al. Warszawskiej i Barczewskiego. Podobne siedliska były w Jarotach, Kortowie, Posortach i Dajtkach, a w rejonie ulicy Kasprowicza nad brzegiem Łyny istniała nawet osada obronna.

Wszystkie one zniknęły, a mieszkańcy wynieśli się. Dlaczego? Trudno powiedzieć. Przez jakiś czas te tereny były bezludne. Dopiero ponownie zaczęły się zaludniać w VIII-XIII wieku. Między innymi powstała wtedy osada Sądyty w olsztyńskim Lesie Miejskim, a wójt Henryk von Luter wybudował obronny gródek Bartingen (Bartążek), w którym w 1353 roku zapadła decyzja o założeniu miasta, które powstało koło budowanego podobno od 1347 roku murowanego obronnego zamku.

Do Olsztyna wiodło kilka dróg. Były to trakty: dobromiejski, miłakowski, warszawski i olsztynecki. Początkowo ulica Warszawska wiodła od Dolnego Przedmieścia przez Jaroty w kierunku na Jedwabno, a obecna aleja Warszawska kiedyś była Olsztynecką i prowadziła błotnistą groblą do Kortowa, dalej do Stawigudy i Olsztynka. Początkowo ze względu na bagniska, nie było to atrakcyjne miejsce na lokalizację domów mieszkalnych czy obiektów przemysłowych. Wszystko zmieniło się w XIX wieku, kiedy Olsztyn stał się miastem garnizonowym i ważnym węzłem komunikacyjnym, a między jeziorami usypano groble. Liczba mieszkańców prawie się podwoiła i dlatego zaczęło prężnie rozwijać się budownictwo mieszkaniowe. Przy ulicy Warszawskiej wybudowano kamienice o średnim standardzie, w których mieszkali pracownicy zatrudnieni między innymi w dzielnicy przemysłowej usytuowanej w trójkącie między obecnymi ulicami Knosały, Niepodległości i rzeką Łyną. Na końcu pierwszej części ulicy przy skrzyżowaniu z obecną ulicą Jagiellończyka nad jeziorem Fajferek stał dworek, który od 1905 był własności szwedzkiej rodziny Anderssonów. Córka właścicieli Ingrit była znaną warmińską malarką. Zmarła w 1970 roku w Niemczech.

Stwierdziłem, mówiąc sam do siebie, że nawyki zawodowe czasami nie pozwalają mi spokojnie rozkoszować się podziwianiem widoków, bo na co nie popatrzę w Olsztynie, to historyczne zainteresowania powodują, że staram się wyobrazić jak dane miejsce wyglądało kiedyś. Nie jeżdżę rowerem, bo można się przeziębić, ale spacery urządzam cyklicznie. Wytyczam sobie ciekawe trasy po mieście i łażę patrząc jak się ono zmienia. Ostatnio postanowiłem obejść dookoła dawne jezioro Fajferek, osuszone pod koniec XIX wieku.

Z sentymentem wybrałem się na tę wycieczkę, bo trasę wytyczyłem przez dzielnicę, na której od 1955 roku mieszkałem. Rozpocząłem od początku ulicy Warszawskiej. Popatrzyłem na skwer na rogu z ulicą Mochnackiego. Stał tam na fundamentach przedwojennego hotelu, spalonego przez czerwonoarmistów, zakład galwanizacyjny. Pod koniec lat 70. został zlikwidowany. Większość kamienic przy Warszawskiej ze względu na ich proletariacki charakter nie zostało zniszczonych przez wyzwolicieli. Spalenia unikną również szpital wojskowy, który uruchomimy został w 1885 roku. Zatrzymałem się koło kamienicy, w której na parterze kiedyś był zakład szewski pana Surudy, a obok wypożyczalnia sprzętu AGD, a jeszcze wcześniej prywatny sklepik spożywczy. Przeszedłem jeszcze kilka kroków i co za niespodzianka. Na przeciwko budynku, w który przed wojną mieściła się restauracja Biały Jeleń, a później najpierw sklep z butami, potem żeglarski, a teraz piwiarnia, spotkałem mego kolegę ze szkolnej ławki – Wieśka.

Co za spotkanie! I tak dalej i dalej pogadaliśmy wymieniając uprzejmości. Dowiedziałem się, że Wiesiek, tak jak ja, z sentymentem ogląda dawne swoje miejsce zamieszkania.

– Wiesiu? Tu kiedyś naprzeciwko szpitala stał twój dom, prawda? - spytałem.

– Oczywiście! W 1945 roku w maju jak tylko w Olsztynie zadomowiła się polska administracja i do miasta zaczęli napływać osadnicy, z nimi przyjechali moi rodzice. Zajęli opuszczone mieszkanie, wraz z zakładem przetwórczym i sklepem. Ojciec z zawodu był masażem, więc natychmiast rozpoczął produkcję poszukiwanych tanich wędlin, które były sprzedawane w sklepie.

Wyciągnął z saszetki starą fotografię i podał mi. Przypomniałem sobie. To była tak zwana tania jatka. Rąbankę, tanie wędliny i konserwy sprzedawano w nim jak się nie mylę do lat 80. Zapytałem, a kto jest w wózku.

– To moje dwie siostry bliźniaczki i dziecko sąsiadki. Fotografia pochodzi chyba z 1948 roku, bo jeszcze mnie na świecie nie było, a ci chłopcy to sąsiedzi, chyba mieli nazwisko Seniuk, ale nie jestem pewny. Zakład przed wojną należał do braci Franca i Jozefa Lukowskich. Polskie nazwisko, ale niestety to byli Niemcy i dali się poznać jako wrogowie mieszkających w Olsztynie Polaków. Nasze mieszkanie było na pierwszym piętrze w oficynie, a na dole i w głębi podwórka zakład przetwórczy i pomieszczenia gospodarcze. Niestety, jeszcze przed moim urodzeniem pewnego dnia do zakładu przyszło kilku panów z UB i zabrali ojca. Na szczęście jego zawód był bardzo poszukiwany, więc go wypuszczono. Zakład został zamknięty, a on sam znalazł zatrudnienie w spółdzielni Mewa a potem w Olsztyńskich Zakładach Mięsnych.

W tym momencie przypomniałem sobie, jaką pyszną kaszankę robił pan Sosak. Do dzisiaj pamiętam jej smak, bo zjadłem chyba z kilogram.

– Za naszych czasów, pamiętasz Jacek, obok był zakład drzewny, niżej naprzeciwko restauracji Warszawska, a potem Pod Kogutem. Spółdzielnia, chyba Gwarancja, a na skrzyżowaniu ulicy Barczewskiego z Warszawską dosyć duży tartak. Za naszym zakładem do ulicy Osińskiego rozciągał się ogród miejskiego zakładu komunalnego. Hodowano tam kwiaty i krzewy na olsztyńskie skwery. To były czasy.

Naszą rozmowę postanowiliśmy kontynuować w piwiarni a spacer przełożyć na następną okazje.

Jacek Panas

Pierwszy tegoroczny City Trail za nami

Pięciokilometrowa pętla – tradycyjnie już – została zaplanowana wokół jeziora Długiego. Tym razem triumfowali Wojciech Kopeć i Martyna Budziłek.

Przy okazji trzeciego biegu cyklu do mety dotarło 230 osób. W zawodach City Trail Junior wzięło udział 126 młodych sportowców. Błoto, topniejący śnieg i lód na trasie przysporzyły biegaczom niemałe trudności.

– W mojej ocenie warunki były dzisiaj najcięższe, w jakich miałem okazję biegać podczas City Trail – powiedział zwycięzca biegu, Wojciech Kopeć. – Widać to również po osiągniętych czasach. Mieliśmy błoto plus śnieg, czy raczej błoto pośniegowe i lód. Taka mieszanka naprawdę dawała w kość. Noga uciekała we wszystkie strony.

Rezultaty najszybszych biegaczy tego startu to: Wojciech Kopeć – 17:06, Daniel Mikielski – 17:59, Paweł Pszczółkowski – 18:08. Wyniki kobiet: Martyna Budziłek – 19:54, Monika Jacyszyn – 20:00, Magdalena Trzeciak – 20:28.

W klasyfikacji generalnej nadal nie znamy zwycięzców. Największe szanse na wygraną ma nieobecny dzisiaj Adrian Przybyła – najlepszy w dwóch poprzednich biegach. Zwycięzca dzisiejszego biegu – Wojciech Kopeć nie wystartuje już w trwającej edycji, a zatem nie będzie walczył o końcowy sukces.

Wśród kobiet dwie wygrane ma na koncie trzecia podczas ostatniego startu Magdalena Trzeciak. Ostatnia triumfatorka – Martyna Budziłek – dotychczas zajęła dwa razy drugie miejsce. Wiele wskazuje na to, że to między tymi dwoma zawodniczkami rozegra się walka o wygraną w klasyfikacji generalnej.

www.olsztyn.eu

Społeczna misja archiwów – o działalności Archiwum Państwowego w Olsztynie słów kilka

Archiwum Państwowe w Olsztynie liczy już 75 lat. Nasza instytucja to bez wątpienia kawał powojennej historii Olsztyna i regionu. Początek Nowego Roku stanowi idealną okazję do podsumowań i refleksji związanych z dotychczasowym funkcjonowaniem AP Olsztyn w przestrzeni publicznej miasta oraz prezentacją planu działalności w 2023 roku.

Podsumowanie 2022 roku

Nasze główne zadania obejmują trwałe zachowanie świadectw przeszłości (w postaci dokumentacji utrwalonej w każdej postaci), zapewnienie powszechnego i bezpiecznego do nich dostępu, zabezpieczanie, konserwacja, opracowanie materiałów archiwalnych oraz działalność edukacyjna i popularyzatorska, mająca na celu uświadomienie obywatelom znaczenia zasobu archiwalnego oraz możliwości jego wykorzystania.

W ubiegłym roku udało się nam zrealizować szereg inicjatyw związanych z wyżej opisanym zakresem naszych działań. Życie olsztyńskiego Archiwum, podejmowana aktywność w przestrzeni publicznej oraz materiały przybliżające wiedzę o zasobie AP Olsztyn można śledzić za pośrednictwem mediów społecznościowych oraz strony internetowej AP Olsztyn. Połączenie ciekawostek historycznych dotyczących życia codziennego Olsztyna i regionu, publikacja materiałów ikonograficznych z naszego zasobu wzbudzały pozytywne reakcje i komentarze. W 2022 roku udostępniliśmy na naszej stronie kolejne wystawy wirtualne. Zainteresowanie, jakie wzbudziły, zachęciło nas do rozwinięcia tej inicjatywy w kolejnych latach.

W minionym roku zadania związane z popularyzacją krążyły również wokół rozwijanej od lat działalności edukacyjnej i warsztatowej. Warsztaty kaligraficzne, poświęcone dziejom kalendarza czy historii Olsztyna na przestrzeni ostatnich stu lat, lekcje poświęcone genealogii i tajemnicom archiwum i pracy archiwisty cieszą się nieprzerwaną popularnością. Okazuje się również, że oferta edukacyjna AP Olsztyn w pewnych aspektach pokrywa się z aktualnym zakresem podstawy programowej szkół podstawowych, co sprawia, że nauczyciele oraz uczniowie mają możliwość korzystania z kolejnych atrakcyjnych, opracowanych przez archiwalnych specjalistów pomocy edukacyjnych.

Działalność wydawnicza AP Olsztyn zaowocowała kilkoma publikacjami z zakresu historii regionu: opracowaniem „Wielkie wojny w Prusach XIII-XX wiek", a także edycjami źródłowymi: „Podróż z Prus" Augusta Maksymiliana Grabowskiego, „Mazurzy Prus Wschodnich przed zagładą" Adolfa Edwarda Szymańskiego i wreszcie „O epidemii cholery w Kłajpedzie w roku 1831" autorstwa Fryderyka Hermanna Arendta.

AP Olsztyn wraz z pozostałymi archiwami w Polsce wchodzącymi w skład krajowej sieci archiwalnej uczestniczyło w realizacji projektu „Mamo, ja nie chcę wojny", który powstał z inicjatywy Archiwum Akt Nowych we współpracy z naszymi ukraińskimi partnerami. Owocem wspólnych działań stała się wystawa złożona z rysunków ukazujących okrucieństwa wojny z perspektywy polskich dzieci, które przeżyły drugą wojnę światową oraz dzieci ukraińskich, świadków obecnej wojny w Ukrainie. Rysunki polskie, które powstały w 1946 roku, pochodzą z zasobu AAN, natomiast rysunki dzieci ukraińskich powstały w ciągu ostatnich miesięcy, a zebrali je partnerzy ukraińscy na stronie „Mom, I see war".

Okładka edycji źródłowej wydanej w 2022 r. przez AP Olsztyn
fot. A. Kułyk

Uczestnicy warsztatów archiwalnych w AP Olsztyn
fot. P. Kosiński

Zrealizowana na jego kanwie wystawa Archiwów Państwowych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych pokazywana była i nadal jest w całej Polsce, ale także w wielu miejscach za granicą m.in. w USA, RPA, Czechach, Szwecji i Rumunii. Projekt ten to największa wystawa w historii Archiwów Państwowych. Nigdy wcześniej nie prezentowano zbiorów w tak wielu miejscach w Polsce i na świecie. Cieszymy się, że AP Olsztyn mogło uczestniczyć w tym poruszającym i niezwykle ważnym projekcie.

Kolejną wartą uwagi inicjatywą był projekt multimedialny „Tajna Misja Mazurów" zrealizowany we współpracy ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze". Projekt, przygotowany w oparciu o wspomnienia Józefa Zapatki, został doceniony i wyróżniony w prestiżowym konkursie „Wydarzenie Historyczne Roku", który cyklicznie organizuje Muzeum Historii Polski.

W 2022 roku udało nam się również powiększyć zasób o cenne materiały pochodzące z archiwów prywatnych. Dzięki hojności darczyńców nasze zbiory wzbogaciły się o spuściznę małżeństwa Bohdana i Haliny Kurowskich, olsztyńskich dziennikarzy oraz dr. inż. Janusza Lorenza, wojewody olsztyńskiego i senatora RP. Cenne fotografie z archiwum prywatnego przekazała nam pani Krystyna Hołownia, wieloletni pracownik AP Olsztyn.

W ubiegłym roku realizowaliśmy i uczestniczyliśmy również w cyklicznych imprezach i wydarzeniach, które już na stałe wpisały się w kalendarz AP Olsztyn, takie jak Międzynarodowe Dni Archiwów, Dzień Archiwisty, Dzień Darczyńcy, Europejskie Dni Dziedzictwa, Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki, sympozjum naukowe „Znani i nieznani spoczywający na cmentarzach Warmii i Mazur", spotkania autorskie i prelekcje popularnonaukowe.

Plany w 2023 roku

W 2023 roku AP Olsztyn wraz z państwową siecią archiwalną będzie tradycyjnie uczestniczyło w upamiętnianiu cyklicznych obchodów i rocznic. Bez wątpienia jednym z centralnych wydarzeń o charakterze ogólnopolskim są obchody 550. urodzin Mikołaja Kopernika. W ramach wydarzeń roku kopernikańskiego zaprezentujemy wystawę stacjonarną i wirtualną „Kopernik też był archiwistą" oraz wystawę plenerową, przygotowaną w ramach współpracy międzyarchiwalnej.

W 2023 roku nasze działania skupią się w znacznym stopniu na rozwijaniu kolejnych inicjatyw w ramach obchodów 330. rocznicy urodzin Immanuela Kanta. W ciągu nadchodzących miesięcy zamierzamy sfinalizować działania związane z wydaniem i promocją serii wydawniczej poświęconej postaci słynnego filozofa, Królewcowi – jego rodzinnemu miastu oraz Uniwersytetowi Albrechta, z którym związany był przez całą swoją karierę naukową. Wiedzę o życiu codziennym w epoce Kanta, dziejach Prus Wschodnich, Królewca i jego mieszkańców nasi goście będą mogli poszerzać na planowanych spotkaniach naukowych w siedzibie AP Olsztyn.

Kolejnym ważnym projektem, który nasze Archiwum pragnie rozwijać w 2023 roku jest Archiwum Historii Audiowizualnej Warmii i Mazur. Najważniejszym założeniem tego wieloletniego projektu jest rejestrowanie oraz ratowanie już zarejestrowanych wspomnień świadków historii poprzez ich profesjonalną archiwizację, a także zaprojektowanie kompleksowej bazy nagrań – narzędzia online służącego do archiwizowania, opracowania i udostępniania dokumentów audiowizualnych i fotograficznych.

Na koniec nie możemy zapomnieć o przypadającej 15 listopada 75. rocznicy powstania AP Olsztyn.

Marta Zbrzeźniak

Fot. z okładki: Siedziba Archiwum Państwowego w Olsztynie przy ul. Partyzantów 18
fot. A. Kułyk

REKLAMA

Ultra ubezpieczenia
tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

PEŁEN ZAKRES UBEZPIECZEŃ – KOMUNIKACYJNE, MIESZKANIOWE, FIRMOWE, ŻYCIOWE I INNE

Mówimy po ukraińsku / Ми розмовляємо українською

Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Rozmowa między kolegami:
– Stary... od dawna jestem bezpłodny, a moja żona niedawno powiedziała mi, że jest w ciąży...
– Wiesz co, opowiem ci taką historyjkę... Mój kolega był kiedyś w dżungli i nagle na jego drodze pojawił się lew. On wyjął parasolkę i wycelował. Nagle huk! I lew padł.
– Jaki z tego morał?
– No, ktoś musiał strzelić z boku...

Lekarz do pacjenta:
– Moje gratulacje.
– Dlaczego?
– Widzę po pana wynikach, że niczego pan sobie nie odmawia.

Wynalazca prezentuje w urzędzie patentowym swój wynalazek.
– W ten otwór wkładamy twarz. W środku są dwie brzytwy, które błyskawicznie golą.
– Ale każdy ma przecież inne rysy twarzy...
– Tylko przy pierwszym goleniu.

Rozmawia dwóch kolegów:
– Niektórzy przesadzają w pracy z lenistwem.
– To prawda. U mnie w firmie, jeden z pracowników zaczął się kręcić na budowie, dopiero jak wpadł do betoniarki.

Pewnego dnia na siłowni ćwiczący pyta trenera:
– Trenerze z jakiego urządzenia mam korzystać, żeby dziewczyny na mnie leciały?
– Z bankomatu mój drogi...

Przed sprawdzianem nauczyciel oświadcza:
– Wierzę głęboko, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu.
– I my też wierzymy! – odpowiada chórem klasa.

– Kocham cię, mamo!
– Może powiesz to też tacie? Bardzo się ucieszy.
– Tato, kocham mamę!

Podczas romantycznej kolacji przy świecach mężczyzna mówi do swojej partnerki:
– Wiesz? Odrobina alkoholu i pięknie-jesz w oczach.
– Przecież ja nie piję!
– Ale ja piję!

W restauracji rodzina posila się promocyjnym obiadem. Zostaje sporo jedzenia, więc ojciec prosi kelnera:
– Czy może pan nam zapakować te resztki? Wzięlibyśmy dla pieska.
– Hurrrrra! – wołają dzieci – Będziemy mieć pieska!

Wędkarz chwali się koledze:
– Wczoraj złapałem karpia, który ważył pięć kilo!
– Z robakiem czy bez?

– Kelner, poproszę kielich ambrozji.
– Czego?
– Ambrozji. Nie wie pan, że to napój bogów?
– Najmocniej przepraszam, ale nie poznałem pana...

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Uważaj na zdrowie bardziej niż zwykle. Pogoda będzie sprzyjała przeziębieniom i drobnym stłuczeniom. Ubieraj się ciepło i zwróć uwagę na śliskie nawierzchnie. Bądź ostrożny.

BYK 21.04-20.05
Masz teraz dobry czas dla wszelkich działań na niwie zawodowej. Czuj się więc w swoim żywiole, zwłaszcza dzięki lepszym kontaktom z otoczeniem. Nie trać jednak zdrowego rozsądku.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
W pracy czeka Cię nagłe i niesamowite spiętrzenie spraw do załatwienia, ciągły pośpiech, czyli istne urwanie głowy. Zastanów się, czy czasem nie porywasz się z motyką na słońce?

RAK 22.06-22.07
Jeśli wiesz dobrze, czego chcesz, teraz łatwo możesz to osiągnąć. W najbliższym czasie uda Ci się załatwić wiele spraw. Sprzyjać temu będą liczne spotkania towarzyskie i nowe znajomości.

LEW 23.07-23.08
Najwyższy czas, abyś w swoich sprawach i wokół siebie zaprowadził porządek, dzięki któremu łatwiej Ci będzie ustalić, dokąd zmierzasz. Inni też oczekują od Ciebie takiej decyzji.

PANNA 24.08-23.09
Spokojnie. Niczym się nie przejmuj. Bardzo pomocna okaże się przyjaźń wpływowej osoby, która obdarzy Cię swoją życzliwością i udzieli Ci wsparcia. Twoje będzie na wierzchu.

WAGA 24.09-23.10
Wszystko będziesz miał pod kontrolą. Twój racjonalizm i pewność siebie sprawią, że w razie niespodziewanych wydarzeń nie stracisz zimnej krwi. Nie staraj się więc podnieść jej temperatury.

SKORPION 24.10-22.11
Początek roku nie sprzyja podejmowaniu kontrowersyjnych tematów. W sprawach finansowych i zawodowych mogą wystąpić trudności. Nie denerwuj się. Inni mają większe problemy.

STRZELEC 23.11-21.12
Możesz wdać się w spory z innymi ludźmi. Nie unoś się i nie zajmuj obsesyjnie drobiazgami. Wszystko da się wyjaśnić i wyprostować. Kontynuuj to, co zostało rozpoczęte wcześniej.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Pomimo tego, że będziesz udzielać dobrych rad szefom i znajomym, niestety mało kto będzie Cię słuchał. Trudno, ich strata. Postaraj się te pomysły sam wcielić w życie. W końcu są Twoje.

WODNIK 21.01-19.02
Jeśli nie zaczniesz działać w sposób zdecydowany, grozi Ci okres rozterek i wahań, oraz stres w pracy. Wszystko z powodu braku zrozumienia dla innych. Pamiętaj, że inni też mogą mieć rację.

RYBY 20.02-20.03
W najbliższych dniach sprawy zawodowe potoczą się wartkim rytmem. Poczujesz przypływ nowych sił. Nie będzie problemów, którym nie dasz rady. Inni będą Ci tylko zazdrościć.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Gotuj z Andrzejem

W tradycyjnej polskiej kuchni zupa jest zwykle pierwszym daniem obiadu. Istnieje hipoteza, według której pierwszą zupę ugotowali ludzie pierwotni (dołek wykopany w ziemi, przykryty skórą i wypełniony wodą z „kulinarnymi" dodatkami). Dopiero 5000 lat p.n.e. opanowano technologię produkcji naczyń ceramicznych mogących nadawać się do gotowania zupy. Sama potrawa też ulegała różnym modyfikacjom od prostych wywarów mięsno-warzywnych do pożywnych, gęstych, wieloskładnikowych tzw. jednogarnkowych dań. Dzisiaj proponuję jedną z takich zup, która zadowoli smakowo niejedno podniebienie i, co ważne, również nasyci.

Zupa meksykańska

Składniki (na 2,5 litra): 1/2 kg mięsa mielonego, 1 puszka kukurydzy, 1 puszka fasoli czerwonej, 1 puszka kiełków soi, 1 puszka krojonych pomidorów, mały słoiczek koncentratu pomidorowego, 3 ząbki czosnku, przyprawa do mięs i 2 kostki rosołowe (Knorr), pieprz cayenne, sól i oregano do smaku, 2 łyżki oliwy do smażenia, 1,5 litra wody.

Mięso należy przesmażyć z czosnkiem na patelni i przełożyć do wrzącej wody. Dodać kostki rosołowe, gotować ok. 30 minut. Zdecydowanie lepszy byłby prawdziwy rosół a nie z kostki, ale nie zawsze mamy czas, aby go przygotować wcześniej. Następnie dokładamy kukurydzę, fasolę, kiełki soi, krojone pomidory oraz koncentrat pomidorowy. Całość gotujemy ok. 5 minut (na małym ogniu). Doprawiamy pieprzem cayenne, solą, przyprawą do mięsa i oregano. Ze względu na swoją nazwę potrawa powinna być lekko pikantna, ale nie jest to obowiązkowe. Przyprawiamy tak, jak nam smakuje. Podajemy na gorąco z pieczywem, najlepiej z bułką.

Jest to typowe danie jednogarnkowe, które ma tę zaletę, że może je przyrządzić każdy. Nie wymaga żadnych szczególnych umiejętności. Należy jednak pamiętać, aby nie przypalić czosnku, bo potrawa będzie gorzkawa.

Prosto, szybko i smacznie. Po prostu palce lizać, czego wszystkim życzę i wyruszam na poszukiwanie kolejnych ciekawych i niezbyt skomplikowanych przepisów.

Andrzej Zb. Brzozowski

Porady spod paragrafu

Mirosław Rogalski

Stare i nowe dowody osobiste

Dowód osobisty wydawany jest w Polsce na 10 lat. Oznacza to, że w bieżącym roku ważność tracą dokumenty, które odebrano z urzędów w 2013 r. czyli w momencie, gdy pełnoletność uzyskiwały osoby urodzone w 1995 roku. Zgodnie z tą zasadą w tym roku ważność straci ponad dwa miliony dowodów osobistych. Zainteresowani powinni o tym pamiętać, bo za brak aktualnego dokumentu grozi nawet 5 tys. zł grzywny.

Posiadanie aplikacji mObywatel nie wystarcza, aby w świetle prawa zastąpić fizyczny dokument. A to dlatego, że w rządowej aplikacji wgrywany jest skan aktualnego dowodu. Zatem, jeśli jego wersja plastikowa traci ważność, to samo dzieje się z wersją cyfrową. W przypadku kontroli policji, kiedy okaże się, że jego ważność skończyła się, pojawia się kłopot.

Z odpowiednim wyprzedzeniem wypada złożyć wniosek o nowy dokument. Przepisy pozwalają zgłosić się w tej sprawie do dowolnego urzędu miasta lub gminy, a nie koniecznie w urzędzie w miejscu zameldowania. Tak było dawniej, kilka lat temu. Należy również pamiętać, że wniosku nie można złożyć internetowo, bo obecnie istnieje konieczność pozostawienia w urzędzie odcisku palca oraz wzoru podpisu. Wniosek o wyrobienie nowego dowodu wypada złożyć nie później niż 30 dni przed upływem terminu ważności dotychczasowego dokumentu.

Emeryt z e-dokumentem

Zielone legitymacje emerytów i rencistów, które zostały wydane przed 2023 rokiem, nadal są aktualne, zgodnie z nadanym im terminem ważności. Jednak z Nowym Rokiem weszła nowość. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydaje także elektroniczne legitymacje emeryta-rencisty. Taką mLegitymację można przechowywać na własnym urządzeniu mobilnym, np. telefonie, przy użyciu bezpłatnej aplikacji mObywatel. Emerytom i rencistom, którzy posiadają legitymacje w formie plastikowej karty identyfikacyjnej, bez problemów wydane są legitymacje w wersji elektronicznej. Takie osoby mogą zatem korzystać z obu wersji dokumentu. Po 1 stycznia br. emeryci lub renciści, którzy chcą otrzymać tradycyjną legitymację w formie karty, muszą złożyć w tej sprawie wniosek. Natomiast mLegitymacja działa tak, jak tradycyjny dokument. Pokazując ją na ekranie smartfona, osoba uprawniona potwierdza, że jest emerytem lub rencistą i skorzysta z przysługujących jej ulg i uprawnień, np. ze zniżek na bilety.

Ile może dorobić emeryt?

Ta informacja dotyczy osób, które są na wcześniejszych rentach i emeryturach. Zgodnie bowiem z ustawą z 17 grudnia 1998 r. o wypłatach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wysokość przyznanego wcześniejszego świadczenia może zostać zmniejszona, a nawet całkowicie cofnięta po przekroczeniu określonej tzw. kwoty progowej.

Stawki „kwoty progowej" aktualizowane są co kwartał i w grudniu 2022 roku zostały zwiększone. Oznacza to, że ta grupa emerytów i rencistów w nowym roku może dorabiać więcej. Trzeba jednak pilnować każdej zarobionej złotówki, ponieważ po przekroczeniu określonych limitów ZUS obniży świadczenie. Kwota progowa dla dorabiających emerytów aktualizowana jest co trzy miesiące. Ta najnowsza obowiązuje jeszcze przez dwa miesiące. Do końca lutego 2023 roku górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 4536,50 zł brutto.

„Kwota progowa" nie obejmuje tych, którzy zgodnie z prawem osiągnęli już wiek emerytalny. Z grupy „wcześniejszych rencistów" bez ograniczeń mogą dorobić jedynie ci, którzy pobierają renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową. Dotyczy to także rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do wymienionych świadczeń.

Wydasz 100, zyskasz 1000

Kamerka w samochodzie to coraz popularniejszy gadżet, który często oszczędza nerwy i pieniądze. Urządzenie to okazuje się bardzo przydatne, gdy dochodzi do zdarzenia drogowego wymagającego wyjaśnienia lub obecności świadka. Z praktyki wiadomo, że wielokrotnie w niejasnych sytuacjach nagranie filmu stało się jedynym dowodem potwierdzającym niewinność kierowcy. Polskie przepisy nie ograniczają możliwości korzystania z kamerek montowanych w samochodach. Wszystko pod warunkiem, że nagrania rejestrowane są wyłącznie na własny użytek. W innym wypadku obowiązują ograniczenia wynikające z przepisów o ochronie danych osobowych. Chodzi o możliwość zidentyfikowania osoby na podstawie imienia i nazwiska, numeru identyfikacyjnego, danych o lokalizacji, identyfikatora internetowego lub kilku innych czynników, które przypisane są konkretnej osobie fizycznej.

Na szczęście do tego zbioru nie zaliczają się tablice rejestracyjne samochodów, ponieważ nikt poza odpowiednimi służbami nie ma możliwości sprawdzenia danych właściciela. W sumie jednak wokół tej kwestii nadal jest wiele kontrowersji. Dlatego publikując nagranie w sieci warto dla spokoju zamazać tablice rejestracyjne, a także np. nazwę firmy, do której należy pojazd. Te dane są potrzebne jedynie policji. Nagrania z kamerki samochodowej są coraz częściej wykorzystywane jako dowód w sądzie. Są one przydatne, gdy nagrany materiał służy do odtworzenia przebiegu zdarzenia w sytuacji, gdy kierowca oskarżany jest o popełnienie wykroczenia zagrożonego wysokim mandatem. Warto jednak zauważyć, że takie nagranie może też być bronią obosieczną. Może obciążyć nagrywającego, jeśli przy okazji popełnione zostało inne wykroczenie. Nie zawsze zatem działanie matematyczne zawarte w tytule ma swoje wytłumaczenie.

REKLAMA

PRACA

w Nowym Życiu Olsztyna

Zapraszamy osoby z doświadczeniem do aplikowania na stanowisko specjalisty do spraw promocji i reklamy

! Atrakcyjne zarobki
Podstawa plus premia uzależniona od wyników

! Nielimitowany czas pracy
Dla nas liczą się wyniki

tel. 505 129 273

Mogę z cała odpowiedzialnością napisać, że nie jestem kobietą, ale tak jak i one lubię chodzić po sklepach i robić zakupy.

Co by było, gdyby...

W dzisiejszych czasach nieodzownym atrybutem każdego dostarczyciela wszystkiego co potrzebne w domu jest samochód. Bez niego jest jak bez ręki. Dlatego staram się zakupy robić w jednym miejscu. Może i dobrze, że w Olsztynie centra handlowe są prawie w Śródmieściu, bo gdyby były na obrzeżach, jak to jest praktykowane w innych europejskich krajach, to dojazd pochłaniałby co najmniej godzinę.

Oczywiście jest też druga strona medalu. Duże centra handlowe w Śródmieściu to eliminacja drobnego handlu, czyli małych sklepików, które kiedyś były prawie na każdej ulicy. Niestety nowe idzie i coś za coś. Musimy się do tego przyzwyczaić. Patrząc na popularność galerii, trzeba niestety z ręką na sercu powiedzieć, że przy dobrej wewnętrznej organizacji zdają one egzamin. Klientów jest mnóstwo.

Gorzej jest z tymi pierwszymi, które powstały w Olsztynie. Najpierw był szał i tłumy kupujących, potem ludzi coraz mniej. Zatorzanka już została zamknięta, a druga minigaleria, niestety moim zdaniem obecnie nie jest w najlepszej kondycji. Potrzebna jest reorganizacja tych obiektów, poprawienie funkcjonalności i atrakcyjności. Szczególnie trzeba się spieszyć z Zatorzanką, bo obiekt pusty szybo niszczeje. Chyba że o to chodzi.

Centra handlowe zlokalizowane w środku miasta muszą przyciągać klientów, którzy w jednym miejscu kupią wszystko, a przy okazji odpoczną, coś zjedzą i skorzystają z dostępnych rozrywek. Dawny tak zwany Koński Rynek ma wszelkie predyspozycje, aby temu zadaniu sprostać. Oczywiście to trudne, ale wykonalne. Chcieć to móc! Miejsce dobre, handlowe tradycje są, część placówek jest, gastronomia jest, tylko to razem powiązać. Wyrzucić ze środka samochody, teren zadaszyć. W dawnej Zatorzance na górze urządzić salki kinowe, bary itp. na dole boksy handlowe z tym czego ludzie najczęściej szukają i nowoczesna galeria będzie jak znalazł.

Wracając do dojazdu do sklepów samochodem. Wszędzie przy dużych sklepach trzeba pobrać bilet parkingowy, a miejsc i tak nie ma, więc po co takie utrudnienie? Ja takich placówek handlowych unikam. Co by to było, gdyby ten pomysł pobierania opłat zmałpowali inni właściciele placów, chodników, administratorzy osiedli itp. Może dojść do tego, że będzie też trzeba płacić nawet za poruszanie się po ulicach osiedlowych. My, właściciele pojazdów, płacimy podatek za korzystanie z ulic, dróg czy innych publicznych miejsc. Jest on wliczony w cenę paliwa, więc czemu nagle pojawiło się tylu nowych właścicieli publicznych miejsc pobierających opłaty? Parkometr postawiono nawet na placyku koło paczkomatu przy alei Wojska Polskiego, a obok tabliczka „teren prywatny".

Jacek Panas

Nie wiem, Jacku, z jakiego powodu, chodzenie po sklepach i robienie zakupów, przypisujesz głównie kobietom. Podobnie bowiem jak Ty lubię robić zakupy, a to wiąże się rzecz jasna z odwiedzaniem różnego rodzaju placówek handlowych. Zakupy to nie jest tylko domena kobiet, chociaż znam wielu mężczyzn, którzy nie są fanami robienia sprawunków.

Punkt widzenia

Niestety, nie wszystkie zakupy da się zrobić w jednym miejscu. Markety spożywcze są na pewno dużym ułatwieniem, podobnie jak centra handlowe. Ich umiejscowienie w centrach miast, wbrew pozorom, wiąże się z pewnymi problemami. W dużej mierze odpowiadają bowiem za korki na ulicach. Wystarczy popatrzeć na dojazd do popularnych galerii w Olsztynie w godzinach popołudniowych. To nie tylko powroty z pracy, sporo osób robi też po drodze zakupy. Dlatego w wielu miastach takie placówki są właśnie na obrzeżach, co powoduje trochę mniejszy ścisk na ulicach. Poza tym, centra handlowe w środku miasta, mają ograniczony teren, bo nie wszystko da się (lub można) wyburzyć albo adoptować. Największym problemem są parkingi, czasami tak zatłoczone, że sporo czasu kosztuje znalezienie wolnego miejsca.

Parkomaty są potrzebne. Nie chodzi tu tylko o drenowanie portfela klienta. Podejrzewam, że gdyby nie było opłat (a tak było przecież na początku prawie przed każdym marketem), nie byłoby na tych placach żadnego wolnego miejsca do parkowania. Z bardzo prostego powodu. Jak wiesz, Jacku, w Olsztynie brakuje parkingów, miejsc postojowych itd. Wyobraź sobie sytuację, kiedy w znanej wszystkim galerii w centrum naszego miasta, byłby darmowy parking lub nawet symboliczna cena biletu. Wszyscy mający coś do załatwienia w znajdujących się w pobliżu urzędach i sklepach, parkowaliby właśnie w tym miejscu. Oczywiście, kto pierwszy, ten lepszy. Przejedź się kiedyś, późnym wieczorem w okolice darmowych parkingów przed niektórymi sklepami na Jarotach czy Nagórkach, kiedy są już zamknięte. Trudno jest mieć o to pretensje, bo niby gdzie zaparkować samochód, ale fakt pozostaje faktem. Zwłaszcza, że nie wszystkie te samochody, znikają o świcie, po otwarciu sklepów.

Widzę, że bardzo leży Ci na sercu to, co się stanie z dawną Zatorzanką lub placem, na którym funkcjonowała. Budowanie kolejnej galerii nie jest chyba najlepszym rozwiązaniem. Zatorzanka sprawdzała się chyba najbardziej jako miejsce drobnego handlu spożywczego. Nie widzę w tej lokalizacji jakichś lokali gastronomicznych, sal kinowych czy innych rodzajów rozrywki. Jak to sobie, Jacku, wyobrażasz? Na dole stoiska z mięsem, wędlinami, owocami i warzywami, a u góry dyskoteka? Tam nie ma takich tradycji, oprócz tych handlowych. Zwłaszcza, że z tego co mi wiadomo, nowa galeria handlowo-gastronomiczno-rozrywkowa ma powstać w ramach dworca PKP. A to przecież niedaleko. Jak ktoś się uprze, to oczywiście można spróbować to zmienić. Tylko po co? Zmiana dla samej zmiany?

Handel, usługi czy też rozrywka powinny służyć przede wszystkim mieszkańcom. Służyć a nie przeszkadzać. Dlatego bardzo ważna jest lokalizacja takich miejsc. Wystarczy tylko przypomnieć problemy z lokalami na olsztyńskiej starówce. Z jednej strony powinny tętnić życiem, zwłaszcza w miesiącach letnich, z drugiej trzeba brać pod uwagę doznania tych, którzy tam mieszkają. A to nie zawsze jest do pogodzenia. Każdy ma swój punkt widzenia.

Andrzej Zb. Brzozowski

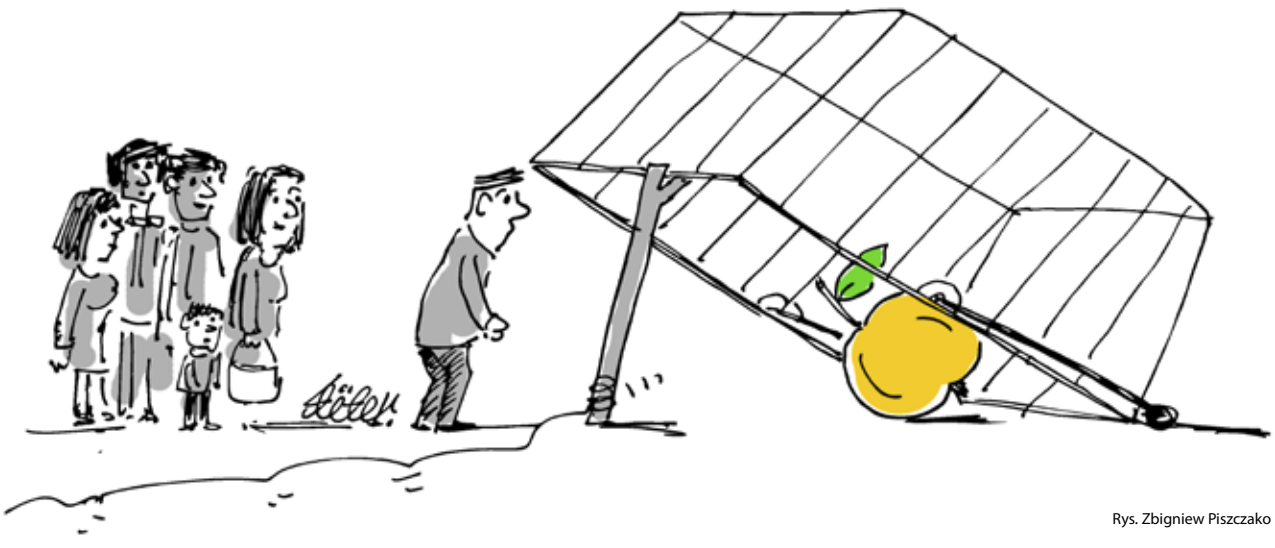

Rys. Zbigniew Piszczako

REKLAMA

REKLAMA

Z tramwajami miasto się dogadało. Co z halą Urania?

Zakończyły się mediacje dotyczące finansowych roszczeń wykonawcy rozbudowy tramwajowej trakcji. Aneks został podpisany przez zainteresowane strony oraz przedstawicieli Prokuratorii Generalnej.

Wykonawca, spółka Polimex Infrastruktura, zwrócił się o waloryzację kontraktowych kwot powołując się na ustawowe zapisy dotyczące siły wyższej, w szczególności zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę, a także pandemii wirusa Sars-Cov2. Te okoliczności doprowadziły do nadzwyczajnego wzrostu cen materiałów na rynku budowlanym oraz wzrostu innych elementów produkcji budowlanej, a także nadzwyczajnych problemów z dostępnością materiałów budowlanych, wynikających z przerwania łańcuchów dostaw i nakładanymi w związku z wojną sankcjami. Wykonawca uzasadnił jednocześnie, że były to okoliczności, których nie mógł przewidzieć w dacie złożenia oferty, a które skutkują drastycznym wzrostem ponoszonych przez firmę kosztów realizacji kontraktu.

Mediacja między samorządem Olsztyna a konsorcjum firm, których liderem jest spółka Polimex Infrastruktura, toczyła się w Sądzie Polubownym przy Prokuratorii Generalnej RP. Po ponad miesiącu negocjacji strony doszły do porozumienia.

– Określiliśmy, że maksymalna kwota, o jaką może wzrosnąć wartość kontraktu, to 51,3 mln złotych – mówi kierownik ratuszowej jednostki realizującej projekt, Andrzej Karwowski. – Waloryzacja dotyczy prac wykonanych od 1 marca 2022 roku do ukończenia kontraktu, czyli do 16 października 2023 roku. Najprawdopodobniej uzgodniona kwota będzie sfinansowana z pieniędzy Unii Europejskiej. Dokumenty w sprawie zwiększenia finansowania są już rozpatrywane przez Komisję Europejską.

Podobna sprawa pojawiła się w przypadku przebudowy hali Urania. Sprawa też znalazła swój finał. Jednak, co innego jest teraz ważne. To kwestia terminowego zakończenia prac przy tej inwestycji.

Prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz, ustalił, że bryła B, czyli kryte lodowisko, zostanie oddana do użytku 23 sierpnia. Natomiast prace przy głównej bryle, w tym zadaszenia hali, mogą ulec opóźnieniu, ponieważ konieczne jest wykonanie dodatkowego projektu dotyczącego wentylacji.

Prezydent dodaje, że wykonawca zaproponował konkretny termin wydłużenia prac.

– Chce je wydłużyć o dwa miesiące. Nie zgadzamy się na to. Zaproponowałem miesiąc opóźnienia, czyli oddanie hali we wrześniu – mówi prezydent.

Wykonawca, jako argument opóźnienia prac, zgłosił, że m.in. jesienne wichury spowodowały opóźnienie o 44 dni prac przy zadaszeniu głównej kopuły hali. A dopiero po wybudowaniu głównego poszycia wykonawca będzie mógł zająć się pracami wewnątrz, zgodnie z wymogami bezpieczeństwa i stosowanych technologii.

Krzysztof Szymański

Milionowe inwestycje mogą ominąć Olsztyn

Władze Olsztyna wystosowały list otwarty do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Chodzi o straty, jakie miasto może ponieść w wyniku braku środków z Krajowego Planu Odbudowy.

W sumie z unijnego Funduszu Odbudowy ma wpłynąć ponad 20 miliardów euro jako granty i ponad 30 miliardów w formie pożyczek. Warunkiem ze strony rządu jest przyjęcie tzw. kamieni milowych. Jednym z nich są zmiany dotyczące Sądu Najwyższego, odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i ich niezależności.

Brak tych pieniędzy dotkliwie może odczuć Olsztyn. To strategiczne projekty, które zmieniłyby stolicę Warmii i Mazur na dziesiątki przyszłych lat. To m.in. zakup zeroemisyjnego taboru autobusowego.

Obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne nie posiada autobusów zeroemisyjnych lub autobusów napędzanych biometanem. W tej sytuacji w najbliższych latach spółka będzie musiała zainwestować w nowoczesne pojazdy i wymienić ok. 50-60 autobusów. Koszt jednego autobusu elektrycznego to kwota 2,2-2,7 mln zł.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że planowana inwestycja będzie jednak dla spółki niemożliwa do realizacji bez pozyskania bezzwrotnego zewnętrznego dofinansowania na poziomie ok. 80 proc. kosztów netto.

Kolejna zagrożona inwestycja to uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Parku Technologicznym. To także zagospodarowanie terenów przy ul. Nowowiejskiego i pod Wysoką Bramą. Wiąże się to m.in. z budową parkingu podziemnego przy tej pierwszej ulicy i uczytelnienie wykopalisk w drugim miejscu. Dochodzi do tego termomodernizacja olsztyńskich szkół i remont szpitala miejskiego oraz budowa żłobka przy ul. Antonowicza. Prezydent Grzymowicz wyliczył, że przy "transparentnym i sprawiedliwym" ich podziale Olsztynowi przypadłoby ponad 700 mln zł.

Dlatego władze Olsztyna wraz z samorządowcami z innych miast wystosowały list otwarty do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

"Prosimy o Pana bezpośrednie i skuteczne zaangażowanie w proces odblokowania finansów z Krajowego Planu Odbudowy dla obywateli naszego kraju" – zaapelowali polscy samorządowcy w liście otwartym do prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Pod apelem podpisał się m.in. prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

– Jako samorządowcy obserwujemy z wielkim przerażeniem, jak w wyniku politycznych kłótni oraz nieprzestrzegania zasad praworządności przez polski rząd tracimy miliardy euro, które przysłużyłyby się rozwojowi lokalnych wspólnot poprzez realizację licznych inwestycji – twierdzi.

Krzysztof Szymański

Ferie w OTL

Końcówka stycznia i początek lutego to w Olsztyńskim Teatrze Lalek propozycje dla milusińskich, tych młodszych i tych ciut starszych. Znane i popularne bajki oraz lokalne legendy.
Serdecznie zapraszamy. Szczegóły oraz bilety na www.teatrlalek.olsztyn.pl

STYCZEŃ			
21 Sobota	17:00	Ciałość	Scena kameralna
22 Niedziela	11:00	Trzy świnki	Scena duża
24 Wtorek	9:30	Trzy świnki	Scena duża
25 Środa	9:30	Trzy świnki	Scena duża
26 Czwartek	10:00	Trzy świnki	Scena duża
27 Piątek	10:00	Trzy świnki	Scena duża
28 Sobota	17:00	Trzy świnki	Scena duża
29 Niedziela	11:00	Trzy świnki	Scena duża
31 Wtorek	10:00	Na Warmii, dawno, dawno temu...	Scena kameralna
LUTY			
4 Sobota	17:00	Na Warmii, dawno, dawno temu...	Scena kameralna
5 Niedziela	11:00	Na Warmii, dawno, dawno temu...	Scena kameralna
8 Środa	9:30	Niebieski Piesek	Scena duża
9 Czwartek	9:30	Niebieski Piesek	Scena duża
10 Piątek	9:30	Niebieski Piesek	Scena duża
11 Sobota	17:00	Niebieski Piesek	Scena duża
12 Niedziela	11:00	Niebieski Piesek	Scena duża

„Czas porzucenia"

Na afisz olsztyńskiego Teatru Jaracza powraca jedna z najważniejszych produkcji ostatniego sezonu, czyli „Czas porzucenia" Eleny Ferrante w reżyserii Weroniki Szczawińskiej. Przypomnijmy, że Elena Ferrante to dzisiaj jedno z najgorętszych nazwisk w całej światowej literaturze, choć nie do końca wiadomo, kim naprawdę jest. Włoska pisarka/pisarz porozumiewa się z czytelnikami jedynie poprzez swe książki. „Czas porzucenia" jest trochę w cieniu najgłośniejszego dzieła Ferrante, czyli cyklu „Genialna przyjaciółka", ale to rzecz równie mocna. Bohaterka przez piętnaście lat żyła życiem męża i dzieci, a teraz on – zwykłego popołudnia po obiedzie, przy zmywaniu naczyń – oznajmia, że odchodzi, bo czuje się znużony, poza tym poznał inną. W do bólu szczerej spowiedzi kobieta wyrzuca zatem z siebie wściekłość i żal. A jednocześnie budzi się do nowego życia, kiedy to wreszcie będzie mówić za siebie, określać własne potrzeby, a potem walczyć o ich spełnienie. Kobiety mają głos – mówi Ferrante - a „Czas porzucenia" świetnie ilustruje te słowa. W Teatrze Jaracza przeniosła go na scenę jedna z najciekawszych polskich reżyserek Weronika Szczawińska, która wróciła do Olsztyna po dziesięciu latach przerwy. Przygotowała spektakl bez tabu, który działa ożywczo, bo wytrąca ze stanu błogiego zadowolenia. Wielka to zasługa Mileny Gauer w kolejnej wybitnej roli. Towarzyszy jej Julia Gadzina, słuchaczka Studium Aktorskiego przy Teatrze Jaracza. Warto zobaczyć debiutującą aktorkę która już na starcie udowadnia, że ma sceniczną charyzmę, a przy tym jest znakomitą skrzypaczką.

Ferie w bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza wszystkie dzieci oraz młodzież do spędzenia ferii zimowych w osiedlowych filiach. Olsztyńscy bibliotekarze jak zwykle przygotowali bogatą ofertę zajęć edukacyjnych i zabaw, dokładając wszelkich starań, aby nadchodzące dwa tygodnie były wypełnione radosną zabawą oraz dobrą literaturą. Ferie w bibliotece są doskonałym sposobem na twórcze wykorzystanie wolnego czasu.

Przypominamy, że na niektóre zajęcia obowiązują zapisy. Szczegóły oferty na ferie zimowe oraz dokładny harmonogram zajęć znajdują się na stronie: www.mbp.olsztyn.pl.

Gibbs dołącza do grona artystów Kortowiady 2023!

Organizatorzy olsztyńskich juwenaliów odsłaniają kolejne karty z talii artystów, jacy pojawią się podczas majowej imprezy. Poznaliśmy właśnie czwartą propozycję.

Z każdym tygodniem skraca się oczekiwanie na 62. edycję Kortowiady. Uczestnicy spotkają się znowu w najpiękniejszym miasteczku akademickim, by wspólnie cieszyć się kolejną edycją studenckiego święta i brać udział w przygotowanych przez organizatorów kosmicznych wydarzeniach oraz koncertach.

Podobnie jak podczas poprzedniej edycji na scenie głównej pojawi się 15 artystów. Kolejny, który wystąpi na Plaży Kortowskiej, Gibbs – do niedawna znany wyłącznie jako producent muzyczny, jednak postawił na twórczość wokalną.

Owocem jego pracy był solowy debiut „Czarno na białym", album, który został wspaniale przyjęty przez słuchaczy. Zyskał zresztą status Platynowej Płyty ZPAV.

W 2022 roku raper odwiedził wiele polskich miast w ramach „Czarno na białym Tour". Poza debiutanckim wydawnictwem sfinalizował także wspólny projekt z Opałem oraz „Hample" w kooperacji z FAVSTem. Warto nadmienić, że solowa płyta Gibbsa została przez niego w całości wyprodukowana i napisana.

Poza Gibbsem dotychczas zapowiedzianymi artystami są Oki, Michał Szczygieł i Bryska.

www.olsztyn.eu

Nie jest łatwo napisać prostą piosenkę

FASTER – olsztyński zespół muzyki tanecznej. Powstał w 2008 roku i do dzisiaj gra w niezmienionym składzie jako duet. Tworzą go Paweł Leszczyński i Paweł Pilipienko. W maju 2019 roku ukazała się debiutancka płyta zespołu pod tytułem „Audi w LPG", która jest podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć artystycznych FASTERA. Podczas swojej kariery zagrali ponad tysiąc koncertów plenerowych oraz klubowych w całej Polsce oraz zdobyli dwie złote oraz potrójną płytę platynową. Moim rozmówcą jest Paweł Leszczyński.

Jaka jest różnica (jeżeli jest) między muzyką taneczną a disco polo?

Myślę, że obecnie nie ma tutaj żadnej różnicy. Nazwy „muzyka taneczna" zaczęto dość powszechnie używać po 2002 roku, kiedy to disco polo zniknęło z mediów. Jako, że nazwa Disco Polo kojarzyła się źle, zaczęto używać określenia „muzyka taneczna". Jeden z największych festiwali w Ostródzie właśnie wtedy zmienił nazwę z „festiwalu muzyki disco polo i dance" na „festiwal muzyki tanecznej". Z biegiem czasu jednak zaczęło się to wszystko zmieniać. W dzisiejszych czasach myślę, że już nie ma to żadnego znaczenia.

Skąd fenomen takiej muzyki, objawiający się ilością widzów i koncertów?

Wydaje mi się, że jest to muzyka prosta, łatwa i przez to wpadająca w ucho. Stąd jej fenomen. Ludzie słuchając jej, nie zastanawiają się nad głębszym sensem utworu. Nie ukrywajmy – jest to muzyka głównie do zabawy.

Tańczyć można przecież także przy muzyce rockowej, bluesowej, country czy reggae?

Oczywiście, każdy ma swój gust i bawi się najlepiej przy swoim ulubionym gatunku muzycznym. Tego w ogóle nie negujemy – sami słuchamy różnych gatunków muzycznych prywatnie. Ale są imprezy, jak np., festyny, wesela, gdzie ciężko sobie wyobrazić, aby odbyły się one bez muzyki prostej i lekkiej do tańca, którą przy okazji można pośpiewać.

W muzyce, którą gracie najważniejszy jest rytm, melodia czy tekst?

Wydaje mi się, że wszystko. Jeśli wszystkie elementy są dobrze dobrane, piosenka ma szanse zdobyć popularność. Zresztą tak jak w każdym innym gatunku. Wbrew pozorom, to wcale nie jest takie łatwe, aby napisać prostą piosenkę, która przypadnie do gustu ludziom. Wiele osób uważa, że wystarczy kilkanaście minut, aby napisać piosenkę disco polo. Zgodzę się z tym jak najbardziej, ale czy odniesie ona sukces? To już takie proste nie jest.

Jesteście duetem, więc instrumentacja jest trochę ograniczona, posiłkujecie się czasami playbackiem?

Tak, dokładnie, jesteśmy duetem. Jeśli chodzi o partie wokalne wykonujemy je na żywo. Muzyka którą gramy jest muzyką elektroniczną – jej wykonanie na żywo często nie byłoby możliwe, dlatego podkłady są puszczane z playbacku.

Komponujecie razem, czy jest jakiś podział ról?

To bywa różnie. Część utworów komponowaliśmy wspólnie, część oddzielnie. Nie mamy jakiejś zasady – jeśli któryś z nas ma pomysł na utwór, po prostu go realizujemy. Poza tym zawsze dość długo dopracowujemy nasze utwory, zarówno pod kątem muzycznym jak i wokalnym – pod tym względem jesteśmy dość mocno krytyczni wobec siebie.

Są to piosenki łatwo wpadające w ucho. Jest jakiś przepis na muzyczny przebój?

Niestety, nie ma. Bywały utwory, których byliśmy pewni, a nie odnosiły sukcesów. Bywały utwory, z którymi nie wiązaliśmy większych nadziei, a odnosiły sukces. Nie ma niestety na to gotowego przepisu – a jeśli taki jest, to z chęcią się z nim zapoznamy. Tak jak wspomniałem wcześniej, skomponowanie prostego utworu, który „wpadnie w ucho" dla większej ilości ludzi nie jest prostym zadaniem.

Jak to jest możliwe, że publiczność zna i śpiewa prawie wszystkie piosenki, które wykonują zespoły nurtu disco polo?

Może nie prawie wszystkie, ale te najpopularniejsze. Na pewno większość szlagierów disco polo z lat 90. jest powszechnie znanych – po części wynika to z braku Internetu w tamtych czasach. Przez ograniczony dostęp do informacji, to co grała telewizja ludzie słuchali i znali. Dziś jest trochę inaczej – YouTube, platformy streamingowe. Do muzyki mamy dostęp, gdziekolwiek jesteśmy, stąd miarą popularności piosenki są cyferki na YouTubie. Ale wracając do tematu, pomijając powyższe kwestie, piosenki te są proste, i dlatego ludzie mogą je z łatwością zapamiętać. Co więcej są to idealne utwory na różnego rodzaju imprezy.

Skąd pomysł na granie właśnie takiej muzyki? Większość muzyków zaczyna raczej od rocka?

Pomysł był spontaniczny. Chcieliśmy zrobić coś swojego. Zaczynając w 2008 roku muzyka disco polo była w dużym „dołku". Nie było praktycznie żadnych mediów, które ją promowały – jedynie Internet. Jednak z biegiem lat nabierała ona coraz większej popularności i przestała być już „wstydem". Na fali wzrastającej popularności gatunku powstawały kolejne stacje radiowe i telewizyjne promujące disco polo. Dziś można powiedzieć, że jest ona traktowana normalnie, jak każdy inny gatunek muzyczny.

Jak duża jest konkurencja w Waszej branży i od czego (lub kogo) zależy sukces?

Zespołów grających disco polo jest stosunkowo dużo. Sukces zależy od jednej rzeczy – popularności utworów w serwisie YouTube. Jeśli coś jest popularne, staje się automatycznie przebojem, który jest grany także w mediach. To przekłada się na zaproszenia na koncerty.

Kilka lat temu nagraliście teledysk z Waszą wersją piosenki „Dziubdziub" zespołu Kaczki z Nowej Paczki, czy to tylko lokalny patriotyzm?

Jesteśmy rodowitymi olsztynianami. Wspólnie uczyliśmy się w SP22 przy ul. Żołnierskiej w Olsztynie. Będąc jeszcze dziećmi, znaliśmy zespół Kaczki z Nowej Paczki z różnych imprez, na których właśnie w naszej szkole grali. Zawsze wszyscy świetnie się bawili podczas ich występów. Oczywiście znaliśmy także „Dziubdziuba". Po latach skontaktowaliśmy się z zespołem, z propozycją nagrania coveru. Byliśmy bardzo zadowoleni, kiedy nasz pomysł spotkał się z akceptacją. Do dziś zdarza nam się grać na koncertach ten cover, który jest świetnie przyjmowany i znany przez publiczność w całej Polsce. Pozdrawiamy serdecznie cały zespół i jeszcze raz bardzo dziękujemy za zgodę na cover ich przeboju.

Co uważacie za swój największy sukces?

Na pewno dwie złote płyty za single „Otwieram Balacha" oraz „Beta w benzie" oraz potrójną platynową płytę za singiel „Audi w LPG" który osiągnął ponad 55 milionów wyświetleń w serwisie YouTube.

Jakiej muzyki słuchacie prywatnie?

Różnej, nie ograniczamy się do żadnego gatunku. Słuchamy tego, co aktualnie „wpadnie nam w ucho".

Czas na anegdotę.

Kilka lat temu graliśmy koncert dla jednej z dość dużych firm na południu Polski. Nie mieliśmy zbyt dużego zapasu czasu, ponieważ był to drugi nasz występ tego dnia. Dojeżdżając na miejsce nie zastaliśmy żadnej imprezy. Pomimo pytania mieszkańców nikt o niczym nie wiedział. Dopiero po kontakcie z organizatorem dowiedzieliśmy się, że impreza nie jest na terenie siedziby firmy, ale oddalona o 20 km. Całe szczęście w ostatniej chwili zdążyliśmy i zagraliśmy koncert punktualnie.

Dziękuję za rozmowę

Andrzej Zb. Brzozowski
Foto: Marcin Zalech

Trasa atrakcyjna turystycznie i historycznie. W tle imperium Łańsk

Okolice Plusek to jedne z najatrakcyjniejszych terenów do wędrówek. Trasa przebiega przez miejsca z ciekawą historią, nie tylko lokalną.

Najnowszą wędrówkę zaczynamy w Pluskach. Histroria wsi sięga początku XV wieku. Jak informuje Encyklopedia Warmii i Mazur, nazwa wywodzi się od Pluczk (prawdopodobnie od pruskiego pleu – płynąć). Akt lokacyjny podpisali dziekan Bartłomiej i reprezentujący Parafię Gryźliny Kantor Jan, a pierwszym sołtysem został Stefan Dowgel.

Osadnictwo na terenie wsi widoczne jednak już w czasach staropruskich. Okolice jeziora Pluszne mają długą historię. Archeologicznie zostały potwierdzone liczne ślady obecności człowieka, w tym pozostałości dawnych osad i cmentarzysk ludów bałtyjskich, pochodzące z czasów na długo przed Chrystusem. Można tu natrafić na ślady Gotów, Galindów, Jaćwingów, Prusów, a także późniejszych mieszkańców Warmii.

Od II pokoju toruńskiego w 1466 roku aż do I rozbioru w 1772 r. Warmia należała do Polski jako część Prus Królewskich. Gdy pozostała część Prus stała się protestancka po 1525 roku, Warmia, jako część Polski, pozostała katolicka, będąc zarządzana przez polskiego biskupa mającego siedzibę w Lidzbarku Warmińskim (Heilsberg). W 1582 roku kapituła warmińska odkupiła od Henryka Preussa prawa prowadzenia karczmy w tej wsi. Granica Warmii przebiegała po części przez jezioro Pluszne. Gdy Konrad Mazowiecki ze względów politycznych na początku XIII wieku sprowadził na te ziemie zakon krzyżacki do walki z narodem pogańskich Prusów. Wsie były zamieszkane nie tylko przez pozostałości ludów pruskich, ale przez ludność, która napłynęła z różnych kierunków, głównie z Mazowsza.

Imperium Łańsk

Kolejną miejscowością, która znajdzie się na naszej trasie, jest Łańsk. W roku 1952 Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wybrało odległą o 20 km od Olsztyna leśniczówkę w pobliżu miejsca, gdzie Łyna wypływa z jeziora Łańskiego, na dom, w którym miał wzmacniać zdrowie prezydent Bierut. Komendantem Łańska został porucznik Kazimierz Doskoczyński, który na tym stanowisku doszedł do stopnia pułkownika. Pod jego twardą ręką za rządów Bieruta, Gomułki i Gierka Łańsk stał się prawdziwym imperium. Miał niepodzielną władzę nad ponad 103 tys. ha lasów nadleśnictw Nowe Ramuki i Stare Jabłonki. Wokół tych lasów zbudowano ponad 300 km wysokiego na dwa metry (żeby nie mógł go przeskoczyć jeleń) płotu. Łańsk doszczętnie zniszczył kilka warmińskich wsi nad jeziorami Plusznym i Łańskim. Po Starych Pluskach nie został kamień na kamieniu. Rybaki nad jeziorem Łańskim wysiedlono, a na ich miejscu powstał URM-owski PGR. Bydła i owiec doglądali tu żołnierze z nadwiślańskich jednostek MSW. Pola obrabiały znakomite – jak na owe czasy – NRD-owskie maszyny rolnicze. Wydajność z rządowego hektara była wprawdzie niewielka, ale Rybaki przejmowały coraz to nowe pola.

Goering i notable PRL-u

Ośrodek w Łańsku ma bogatą przed- i powojenną historię. W miejscu dzisiejszego budynku Puszcza już przed pierwszą wojną światową stała leśniczówka. Polował tu feldmarszałek Paul von Hindenburg. Później, przed drugą wojną światową, na polowania przyjeżdżał tu Hermann Goering, nazista i dowódca Luftwaffe.

Od lat 50. Łańsk był terenem Urzędu Rady Ministrów, niedostępnym dla nikogo poza najwyższymi urzędnikami państwa, wojskiem oraz obsługą. Łańsk oznaczony był kryptonimem W-1, z kolei kryptonim W-2 nosił ośrodek rządowy w Arłamowie. Od roku 1952 w Łańsku często wypoczywał Bolesław Bierut, który zdecydował o rozbudowie obiektu. Przez kolejne lata ośrodek odwiedzało wielu ówczesnych przywódców: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek.

W kompleksie wypoczynkowym gościli przywódcy dawnego bloku wschodniego, prezydenci i koronowane głowy. Na zaproszenie polskich gospodarzy Łańska odpoczywali tu, m.in. Nikita Chruszczow i Leonid Breżniew, Fidel Castro z Kuby, Czou-En-La z Chin, szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlawi, Erich Honecker, prezydent Jugosławii Josip Broz Tito oraz król Belgów Baldwin I Koburg.

Wracając brzegami jeziora Łańskiego docieramy do miejscowości Rybaki. Przez lata znajdowało się tu gospodarstwo pomocnicze obsługujące Łańsk. Była tam m.in. ferma świń, uprawiano okoliczne pola. Obecnie znajduje się tu ośrodek Caritas, w którym przebywają uchodźcy z Ukrainy ogarniętej wojną.

W cieniu „imperium łańskiego"

Kolejnym celem jest miejscowość Orzechowo, ale po drodze miniemy Dzierzgunkę, która należała do parafii w Butrynach, ale wraz z budową kościoła w Orzechowie stał się on dla niej kościołem parafialnym, jako bliżej położony. Jak można wyczytać z książki „Okolice Stawigudy. Śladami dawnej Warmii", los osady i leśniczówki, podobnie jak miejscowości na zachodnim brzegu jeziora, przypieczętowało utworzenie „imperium łańskiego", choć ich niknięcie z krajobrazu nie nastąpiło od razu.

„Jeszcze w latach 60. leśniczówka Dzierzgunka (albo Dzierzguny) wraz ze swoimi budynkami gospodarczymi przypominała słynną leśniczówkę Pranie, goszczącą letników z Warszawy. Po tym jak z Warszawy płynęły kolejne rozkazy i przyzwolenie na zawłaszczanie kolejnych połaci lasu przez rządową, a faktycznie partyjną, enklawę, zabudowania opustoszały i zostały pochłonięte przez naturę" – czytamy w „Okolice Stawigudy. Śladami dawnej Warmii".

Orzechowo z Rosjanami i kardynałem Wyszyńskim

Z tej miejscowości udajemy się do Orzechowa. „Wiosną 1945 r. do Orzechowa wpadł 100-osobowy oddział czerwonoarmistów. Zaalarmowani odpowiednio wcześniej mieszkańcy wsi zdołali się ewakuować, młode kobiety i dziewczęta uciekły do lasu. Tymczasem pijani Rosjanie zdemolowali kościół. Grali na organach, przebierali się w szaty liturgiczne, opuszczając wnętrze, wrzucili do niego dwa granaty. Budowla nie zawaliła się, ale zniszczony został ołtarz. Szkody były na tyle poważne, że świątynia przestała pełnić funkcję kościoła parafialnego" – czytamy w książce „Okolice Stawigudy. Śladami dawnej Warmii".

Kiedy w sierpniu 1953 r. administrator apostolski Wojciech Zink przywiózł do Orzechowa Stefana Wyszyńskiego, kardynał po 10-dniowym pobycie odnotował, że „na miejscu jest niewielka wioska, w której przebywa 20 kobiet i jeden jedyny mężczyzna. Kościołem opiekuje się staruszka Warmianka, matka 5 synów, którzy są wszyscy za granicą. Wioska jest niemal w połowie wyludniona, położona uroczo".

Krzysztof Szymański

Jak jest zima.... to nie musi być zimo. OSiR gotowy na ferie!

Ferie zimowe zbliżają się wielkimi krokami. I choć pogoda za oknem nie sprzyja białemu szaleństwu, to Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie przygotował szereg atrakcji, które pozwolą, nie tylko dzieciom i młodzieży, miło spędzić czas i dobrze się bawić.

– Zimy mamy jak na lekarstwo – mówi z lekkim uśmiechem Jerzy Litwiński, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie, który podkreśla jednak, że OSiR dobrze przygotował się do ferii zimowych, które w naszym województwie rozpoczną się 23 stycznia a skończą 5 lutego. Wprawdzie trudno sobie wyobrazić, że w stolicy Krainy Tysiąca Jezior spadnie na tyle dużo śniegu, że pośmigamy na nartach, ale przecież narty to nie jedyny sport, który możemy uprawiać zimą.

– Jak co roku dużym zainteresowaniem cieszą się nasze lodowiska, które przyciągają olsztynian praktycznie w każdym wieku – mówi dyrektor OSiR-u, który ubolewa, że w tym sezonie zamiast trzech zostały otwarte dwie lodowe tafle. – Remont HWS Urania spowodował, że lodowisko funkcjonujące przy legendarnej hali, niestety nie mogło zostać otwarte. Jednakże tafle usytuowane na ul. Jeziołowicza, jak również te w Centrum Rekreacyjno-Sportowym Ukiel, pomimo kapryśnej aury, zostały oddane do użytku.

Przypomnijmy więc, że z dniem 1 grudnia 2022 roku OSiR uruchomił dwa lodowiska miejskie – w Centrum Rekreacyjno-Sportowym Ukiel przy ul. Kapitańskiej 23 oraz na Osiedlu Pieczewo przy ul. Jeziołowicza 4.

Obydwa lodowiska zbudowano od podstaw, bandy zostały zmontowane, a agregaty zmroziły tafle. – Lodowisko nad jeziorem Ukiel to szczególne miejsce, do którego zapraszamy przede wszystkim rodziny, ale także osoby, które stawiają pierwsze łyżwiarskie kroki – mówi Jerzy Litwiński, po czym dodaje, że z powodu niezadowalającej jakości tafli niniejsze lodowisko aktualnie jest nieczynne. Wszystko jednak wskazuje na to, że wraz z rozpoczęciem ferii będzie można założyć łyżwy na Ukielem.

– Dysponujemy wypożyczalnią łyżew, a także sprzętem pomocniczym, tzw. pingwinkami oraz pandami. Można zatem przyjść i bez obaw podszlifować swoje umiejętności – zaznacza dyrektor Litwiński. Dodajmy, że na miejscu działa serwis, w którym można naostrzyć łyżwy.

Lodowisko przy ul. Jeziołowicza to obiekt o wymiarach 30x40 m, na którym można spotkać zaawansowanych łyżwiarzy. Z tejże tafli korzystają też zawodnicy Warmińsko-Mazurskiego Klubu Sportowego short-tracku oraz grupy hokejowe.

Jeżeli aura nie będzie płatać figli, to w okresie ferii lodowiska będą czynne codziennie – w CRS Ukiel w godz. 9:00-21:00, przy ul. Jeziołowicza w godz. 10:00-21:00. Wejścia o pełnych godzinach, ostatnie wejście o godz. 20:00.

Praktyczne informacje CRS UKIEL

Czynne: codziennie w godz. 9:00-21:00 (przerwa techniczna w godz. 14:00-15:00); wejścia o pełnych godzinach, ostatnie wejście o godz. 20:00.

Jednostka jazdy: 45 minut.

Cennik: 15 zł (bilet normalny) i 12 zł (ulgowy); wypożyczenie łyżew: 20 zł i 12 zł.

Karnet na 10 wejść: 140 zł (normalny) i 110 zł (ulgowy).

Ul. Jeziołowicza 4

Czynne: codziennie w godz. 10:00-21:00; wejścia o pełnych godzinach, ostatnie wejście o 20:00.

Jednostka jazdy: 45 min.

Cennik: 15 zł (bilet normalny) i 12 zł (bilet ulgowy)

Karnet na 10 wejść: 140 zł (normalny) i 110 zł (ulgowy)

Z myślą o tych, którzy nie przepadają za łyżwami OSiR przygotował kryty skatepark (w Aquasferze), gdzie pod okiem instruktora z Akademii Deskorolki OSiR Olsztyn będzie można poznać tajniki jazdy na deskorolce.

– Ubiegłoroczny pomysł utworzenia krytego mini-skateparku okazał się strzałem w przysłowiową dziesiątkę. W tym roku skatepark został więc powiększony o nowe przeszkody przystosowane dla najmłodszych i dodatkową przestrzeń, tak by każdy czuł się swobodnie i znalazł coś dla siebie – mówi Jerzy Litwiński.

Kryty Skatepark w Aquasferze to:

– zajęcia indywidualne i grupowe z licencjonowanym Instruktorem Deskorolki Piotrem Baumanem,

– pakiet „Ferie", (dla pakietów „Ferie" i „Święta" wejście na basen w cenie zajęć),

– najwyższej jakości sprzęt na zajęcia indywidualne,

– powiększony kryty skatepark z nowymi przeszkodami, z dodatkowym oświetleniem,

– zapisy już od. 8 roku życia

Zajęcia grupowe:

– pakiet „Ferie 1 i Ferie 2" (23.01.2023-3.02.2023),

Zajęcia będą odbywały się codziennie, każdy z uczestników będzie przypisany do grupy według poziomu umiejętności.

Koszt zajęć to 20 zł/1h płatne z góry za cały pakiet,

– pakiet „Ferie" 100 zł, a w przypadku 2 tygodni ferii 200 zł.

Uczestnicy pakietu „Ferie" otrzymują w cenie pakietu również wejście na basen.

Nie można także zapominać o basenie na Aquasferze, gdzie cały czas można wskoczyć do wody i popływać, bądź odpocząć w strefie relaksu.

Jerzy Litwiński pytany o pomysły OSiR-u na ferie zaznacza, że jest ich wiele.

– Wierzę, że w przyszłym roku, gdy do użytku zostanie oddana Urania, nasza oferta będzie dużo bogatsza, dlatego pełni nadziei czekamy na nową halę, w której co roku organizowaliśmy „Ferie z OSiR-em" – kończy Jerzy Litwiński.

REKLAMA

SŁONECZNE
BARCZEWO

NOWE MIESZKANIA W CENTRUM BARCZEWA

- mieszkania od 25m²
- cichobieżna winda
- garaż podziemny
- duże balkony
- komórki lokatorskie
- funkcjonalne układy

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

888 88 31 31 ddom.eu

Olsztyn, ul. Lubelska 41E, Czynne Pn.-Pt.: 8:00 - 16:00

D.DOM BUDUJEMY DLA CIEBIE.